DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 278. Wtorek, 16 (28) Grudnia. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w roku przyszłym 1870 wychodzić będzie, według tego samego programu, w takich samych warunkach i w tym samym jak w r. b., formacie.

Prenumerata miejscowa pozostaje taż sama, a mianowicie:

w Warszawie bez rozsyłki:

na rok . . . . . rs. **8** —
„ **6 miesięcy** . „ **4** —
„ **3 miesiące** . „ **2** —
„ **1 miesiąc** . „ — **k. 67**

Za przesyłkę do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata zamiejscowa przyjmuje się **jedynie w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich**, na ulicy Miodowej Nr. 487, roczna, półroczna, kwartalna i miesięczna:

Cena prenumeraty zamiejscowej:

na rok	na pół roku;	na 3 miesiące;	na miesiąc.
10 rs. ¹)	**5 rs.** ²)	**rs. 2 k. 50** ³)	**84 k.** ⁴)

PP. prenumeratorowie zamiejscowi, pragnący zaprenumerować **Dziennik**, raczą przysyłać pieniądze, za termin żądany, wprost do Dyrekcji **franco**, z wyraźnem wypisaniem adresu. Numera **Dziennika Warszawskiego** będą wysłane w **banderolach z adresem prenumeratora**.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych, iż powinni **o ile można najwcześniej** dopełnić **przesyłki** pieniędzy, jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu **Dziennika**.

¹) W tej cyfrze za ekspedycję 40 za przesyłkę pocztą 1 rsr. 60 kop.

²) W tej cyfrze za ekspedycję 20 za przesyłkę pocztą 80 kop.

³) W tej liczbie za ekspedycję 10 za przesyłkę pocztą 40 kop.

⁴) W tej cyfrze za ekspedycję 3½ za przesyłkę pocztą 13½ kop.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Grudnia.

Na skutek poświadczenia Jeneral-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem o gorliwości, działalności i niezmordowanej czynności byłego gubernatora suwałkskiego, mianowanego obecnie kuratorem okręgu naukowego dorpackiego, rzeczywistego radcy stanu *Gervais*,—Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył mianować go, na dniu 5-m grudnia r. b., kawalerem orderu ś w. S t a n i s ł a w a k l a s y 1-e j.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Grudnia.

Dzisiejsza poczta przyniosła nam tylko parę gazet paryzkich, które pomimo uroczystego święta zostały wydane, aby podać sprawozdanie z piątkowego posiedzenia ciała prawodawczego. Na posiedzeniu tem uznano za ważne wybory trzech deputowanych tak, że izbie pozostał do sprawdzenia tylko jeden wybór, mianowicie p. Izaaka Pereire, który miał być przedmiotem rozpraw wczoraj, w poniedziałek. Po skończeniu tej czynności, wczoraj, jak donosi dzisiejszy nasz telegram, została zamknięta sesja nadzwyczajna a dziś miała być otwarta zwyczajna, izba zaś obrawszy na tę sesję prezydjum miała się odroczyć na kilka dni. Wiadomo było, co też potwierdził wczorajszy nasz telegram, że gabinet p. Forcade podał się do dymisji, ale rozstrzygnięcie co do składu nowego gabinetu miało nastąpić dopiero

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

JAK ZAŚLUBIĆ UKOCHANĄ?

POWIEŚĆ

Armanda Jusselain.

(Patrz Nr. 270—276).

— Niestety! ona jest Elizą Mevil, odpowiedział Trelan.

— Domyślałem się że to ona, rzekł Choisy zniechęconym głosem, i dla tego nawet nie prosiłem cię dotąd o wymienienie nazwiska nieznajomej dziewicy.

W istocie, całe Bordeaux znało bogatego bankiera Melvil'a—był to człowiek uczciwy lecz surowych zasad... w interesach pieniężnych. Przeznaczał on natychmiast córce w posagu gotowizną 200,000 fr. i nie przyjąłby za zięcia samego nawet Cyncynata, gdyby ten nie posiadał odpowiedniej sumy.

— Twoje milczenie, Henryku, rzekł po chwili Trelan, usprawiedliwia moje postępowanie... A teraz, porzućmy sentymenta i mówmy jak mężczyźni. Jeżeli jutro zginę...

— Oddal tę myśl! zawołał Choisy. Niebo jest sprawiedliwe i będzie za nami.

— Trzeba jednak przewidzieć wszystko... Jeżeli tedy zginę jutro, czy zechcesz drogi Henryku zostać wykonawcą mojego testamentu? Zadanie to niezbyt trudne... Wszystko co posiadam, widzisz tu przed nami. Z tego zatrzymasz dla siebie jakiś przedmiot któryby ci przypominał nieszczęśliwego przyjaciela,.. resztę sprzedaj i oddaj zebraną kwotę kobiecie, która mi usługuje od lat trzech prawie... Jest to uboga matka licznej rodziny, zasługująca na litość.. W ten sposób śmierć moja przyda się komuś przecie...

Choisy odwrócił głowę, chcąc ukryć wzruszenie.

W tej chwili zegar bić zaczął.

Już jedenasta! zawołał Trelan... Rozstańmy się, przyjacielu, — musisz dziś jeszcze wyszukać drugiego świadka. Ach! przebacz że cię tak utrudzam, mój drogi Henryku.

— Pawle! zawołał oficer tonem wyrzutu.

— A zresztą, potrzebuje kilku godzin snu, ażeby jutro przedstawić się tym panom z ludzką twarzą przecie!

I otwierając objęcia, dodał wesoło:

— No! a teraz daj ostatni uścisk „nowicjuszowi", może też obronisz go raz jeszcze!

IV.

Podczas gdy Trelan wynurzał się tak przed najdroższym przyjacielem i towarzyszem lat dziecinnych— w domu bankiera Melvil'a zaszły takie zdarzenia, które opowiedzieć musimy jako wywierające przeważny wpływ na rozwiązanie naszego dramatu...

Przedewszystkiem jednak, musimy powrócić na chwilę do źródła wszystkich dalszych wypadków tego dramatu—do teatralnej sali.

Gdybyśmy wraz z całą publicznością, podczas owego wieczoru, nie zajmowali się jedynie dwoma głównemi bohaterami zaszłego wypadku, Trelanem i wyzywaczem, bylibyśmy niezawodnie zwrócili uwagę na człowieka, którego zajście to więcej obchodziło widocznie, niż wszystkich innych widzów. Człowiek ten, miał około lat trzydziestu, twarz inteligentną i oczy pełne przenikliwości.

Siedział on w środku parteru w chwili gdy Deligny powrócił do sali po upłynionym antrakcie. Poznawszy Trelana, zajmującego krzesło wyzywacza w orkiestrze, człowiek ten, czynił wszelkie usiłowania, ażeby wyjść z teatru—lecz nie mógł spełnić zamiaru, albowiem odgłos dzwonka, zawiadamiający publiczność o blizkiem już podniesieniu kurtyny, dał się słyszeć ze sceny i tłum powracających z foyer widzów, nie dozwolił mu przecisnąć się zgoła.

Zresztą, wyzywacz i Trelan stali już w tej chwili na przeciw siebie — przeszkodzić więc ich spotkaniu było niepodobieństwem.

Wtedy... ów nieznany człowiek, podniósłszy się z miejsca, z okiem wytężonem, z twarzą pełną żywego wzruszenia i śmiertelnego niepokoju, przypatrywał się całemu zajściu zakończonemu wyzwaniem.

Gdy po zamianie biletów wizytowych, Trelan opuścił salę—nieznajomy, korzystając z chwili ogólnego zajęcia, pomimo wyrzekań osób które potrącał, zdołał nakoniec przetłoczyć się przez tłum rozdzie-

dziś. *Public*, organ pana Rouhera podał listę przypuszczalną nowego gabinetu, według której z dawnngo gabinetu mieli pozostać w nowym, pp. Magne, Leboeuf i Rigault de Genouilly na swych posadach, oraz p. Chaseeloup-Laubat obejmując wydział spraw zagranicznych. Z nowych osób mieli wejść do składu tego gabinetu pp. Ollivier, Bonjean, Louvet, Maurycy Richard i Mège lub Dupuy de Lome. *Patrie* utrzymuje jednak, że i ta lista nie była jeszcze stanowczą.

Według doniesień z Florencji, włoski minister spraw zagranicznych wynurzył zdanie przeciwne kandydaturze księcia Tomasza genueńskiego do tronu hiszpańskiego, ponieważ takowa mogłaby wciągnąć Włochy w bardzo groźne zawikłania. Zdanie to zamierzał ten minister przedstawić izbie deputowanych zaraz po jej zebraniu się po ferjach Bożego Narodzenia.

Stowarzyszenie fenienów w Ameryce wydało długi manifest, w którym dowodzi że zniesienie kościoła panującego w Irlandji było dopiero pierwszym krokiem na drodze zaspokojenia słusznych żądań Irlandji, a kwestja terytorjalna jest daleko ważniejszą i żywotniejszą dla tego kraju. Według tego manifestu, jedynym prawym właścicielem gruntu w Irlandji jest lud irlandzki, a Irlandja ma prawo uskarżać się na trzy klęski, jakiemi są: właściciele ziemscy, zła administracja i sądownictwo i zbyteczne podatki; głównem zaś nieszczęściem Irlandji jest obce panowanie, i póki takowe nie zostanie zniesione, wszystkie środki będą tylko chwilowemi lekarstwami. W Anglji manifest ten nie sprawił wielkiego wrażenia.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 27 (15) *grudnia*. Ciało prawodawcze dokończyło sprawdzania wyborów i nadzwyczajna sesja została zamknięta; jutro nastąpi otwarcie sesji zwyczajnej.—Półurzędownie zaprzeczają pogłosce o aresztowaniu 75 osób z armji paryzkiej; usiłowana w wojskach anarchiczna propaganda, została odparta.

(Correspondenz Bureau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Borisoglebsk, 3 (15) grudnia.* Dziś odbyło się otwarcie uroczyste drogi żelaznej borisoglebskiej. Pociąg nadzwyczajny, który przyszedł z Moskwy, powitany został przez ogromne masy ludu. Po nabożeństwie, odbytem w nowym gmachu, przeznaczonym dla lokomotyw, towarzystwo drogi żelaznej dało wspaniały obiad, na którym, w liczbie 200 osób zaproszonych, znajdowali się: gubernator tambowski M. M. Harting, inspektor rządowy drogi żelaznej P. J. Siergiejew, prezes zarządu towarzystwa książę Wołkoński, konstruktorowie drogi Kazakow, Gubonin i Pawłow, miejscowi właściciele dóbr, szlachta, urzędnicy, kupcy. *(Birż. Wied.)*

* *Borisoglebsk, 4 (16) grudnia.* Dziś rozpoczął się ruch regularny pasażerski na drodze żelaznej borisoglebskiej. Pociągi odchodzą: z Borisoglebska do Griazi o godzinie 6-ej zrana, z Griazi zaś do Borisoglebska o godzinie 4-ej min. 20 po południu. *(Tamże).*

* *Ryga, 10 (22) grudnia.* Dochody z drogi żelaznej dynaburgsko-witebskiej wynoszą za listopad 1869 r. 182,280 rs., podczas gdy w listopadzie 1868 r. wynosiły tylko 65,625 rs. *(Tamże).*

* *Tyflis, 8 (20) grudnia.* Wczoraj, o godzinie 6-ej zrana, miało miejsce w Szemasze silne trzęsienie ziemi, które atoli nie zrządziło w mieście żadnych szkód.—Głową miasta Tyflisu wybrany został szambelan książę Tumanow. *(Tamże).*

* *Moskwa, 12 (24) grudnia.* Bank kupiecki moskiewski podejmuje się od 15 (27) grudnia wypłaty procentów terminowych od świadectw tymczasowych na akcje drogi żelaznej moskiewsko-smoleńskiej. Bank eskontowy moskiewski ogłosił na 18 (30) grudnia podpisy na 5,000 akcij, po 200 rs. każda.—Jenerał-gubernator moskiewski, jenerał-adjutant książę Dołgorukow, wyjechał wczoraj do Petersburga. *(Tamże).*

* *Poniewież, 12 (24) grudnia.* Przyjechał tu inżynier, który dokonywa badania dla p. Friedlanda, dla wyboru w tutejszem mieście punktu pod stację drogi żelaznej dynaburgsko-szawelskiej. Tutejsza gmina miejska postanowiła upraszać rząd o zatwierdzenie linji projektowanej przez p. Friedlanda, linja ta bowiem, w porównaniu z innemi takiemiż linjami, przedstawia dla miasta tutejszego największe korzyści. *(Tamże).*

* *Florencja, 24 (12) grudnia.* Minister skarbu postanowił ukonstytuować komisję stałą finansów, której misja ma zależeć na dopomaganiu mu przy wykonywaniu uchwał parlamentu i na przygotowywaniu projektów, które mają być złożone w izbie. P. Giacomelli mianowany został prezesem tej komisji. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Rzym, 24 (12) grudnia.* Komisja karności, wybrana przez sobór, składa się z arcybiskupów z Nowego Jorku, Birmingham, Iwram, Meksyku, Barcelony, Burgos, Lukki, Kwebeku, z patrjarchy łacińskiego aleksandryjskiego, z biskupów z Nimes, Liège, Genewy, Lwowa, Würzburga, Puno (Peru), Mans, Segowji, Quimper, Santa-Cruz (Boliwja), Reggio, Ascalon, z wikarjusza apostolskiego w Bombay'i z biskupów z Caltanisetta, Orvieto i Sinigaglia. Wszyscy ci prałaci wybrani zostali bardzo znaczną większością. — Powiadają, że sam papież ochrzcił córkę królowej neapolitańskiej. *(Tamże).*

* *Konstantynopol, 24 (12) grudnia.* Z powodu pogłosek o zmianach w ministerstwie, *Turquie* powiada, że nie zostało jeszcze powzięte żadne w tym względzie postanowienie. *(Tamże).*

* *Berlin, 24 (12) grudnia.* W sprawie pomnika w Celle, dowodzący naczelnie wojskami w Hanowerze i dowódca załogi w Celle, skazani zostali każdy na 100 talarów kary pieniężnej. *(Tamże).*

---

* (Święto pułkowe). W zeszły piątek, 12 (24) grudnia, jak pisze *Warsz. Dniew.*, pułk wołyński lejb-gwardji, w dniu swego święta miał szczęście otrzymać następujące, adresowane do dowódcy pułku, jenerał-majora Prochorowa, telegramy:

Od Najjaśniejszego Pana:

„Winszuję pułkowi święta pułkowego i powtarzam Me podziękowanie za zawsze wierną i gorliwą służbę.

ALEXANDER".

Od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza:

„Powinszujcie wołyńcom w imieniu ich starszego towarzysza, który nie zapomina dzielnej ich służby pod jego dowództwem.

Konstanty".

Od Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Konstantynowicza, Szefa pułku:

„Proszę oznajmić pułkowi moje szczere powinszowanie z powodu święta pułkowego.

Mikołaj".

Od głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga:

„Chociaż nieobecny, duszą i sercem jestem nierozłączny z pułkiem wołyńskim, któremu proszę oznajmić serdeczne me powinszowanie z powodu święta pułkowego".

Oprócz tego otrzymane zostały depesze od byłych dowódców pułku wołyńskiego, jenerał-lejtnanta barona Kriednera i jenerał-majora Ralla.

Uszczęśliwiony Monarszą względnością pułk, wysłał do Jego Cesarskiej Mości następujący telegram w odpowiedzi:

„Wołyński pułk lejb-gwardji, uszczęśliwiony drogocenną względnością Waszej Cesarskiej Mości, składa do świętych stóp Waszych uczucie miłości bez granic i niczem niezachwianego przywiązania".

Następnie pułk wysłał depesze następującej osnowy:

Do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza:

„Wołyński pułk lejb-gwardji, zawsze święcie zachowujący w pamięci swojej łaskawą i drogoceną względność byłego swego Najdostojniejszego Zwierzchnika, który i teraz zaszczycił pułk nowym, drogocym dowodem Swej łaskawości, składa Waszej Cesarskiej Wysokości wyrażenie uczuć głębokiej, serdecznej wdzięczności i niezmiennego przywiązania".

---

lający go od drzwi wiodących z parteru na kurytarz—lecz usiłowanie to zajęło mu przeszło minutę czasu.

Przebiegłszy szybko przez kurytarz, nieznajomy zszedł ze schodów, lecz przybywszy do przedsionka, gdzie w tej chwili znajdowało się tylko kilku sprzedawaczy kontramarek, spojrzał ciekawie do koła. Widocznie rezultat tego poszukiwania zmartwił go bardzo... Przez chwilę stał niepewny, jakby namyślając się co czynić — wreszcie powziąwszy snać jakieś postanowienie, pobiegł szybko przez plac *Tourny* w stronę ulicy *Palais-Gallien*, gdzie było mieszkanie bankiera Melvil'a.

— „Niech co chce wypadnie! mówił sam do siebie, postępując spiesznie.—Czas już żeby to wszystko skończyło się wreszcie. Oddawna już domyślałem się o co idzie... lecz scena tego wieczoru, jest już tak wymownem świadectwem, że... ślepy namacaćby je zdołał... Tak, to nie jest bohaterstwo! ani też poświęcenie się... lecz proste i czyste samobójstwo, wyrachowane zimno. Z jakiego powodu?.. Oh! powód ten odgadnąć mi nie trudno! A te pytania, które zadawał mi często, zanim jeszcze rozpoczął szereg swoich szaleństw—a jego pomieszanie zawsze jednakie, ilekroć mu wspominałem o tych damach?... On kocha córkę pryncypała— to jasne jak słońce— a ponieważ dzięki mnie, rabusiowi, który go pozbawiłem majątku, nie może starać się o pannę, szuka więc śmierci gdziekolwiek ją znaleźć można.

Ale ja tego nie ścierpię! Za nic w świecie niedopuszczę!... mruczał przez zęby, idąc ciągle—Ani ty także, śliczna panno Ludwiko! dawniej tak wesoła, świeża, a teraz blada i smutna od czasu gdy ten szkaradny Trelan sprawia ci tyle zmartwienia! O! bo-ś ty odgadła jego tajemnicę, tak samo jak ja odgadłem sekret twojego serduszka. Ach! nie wstydź się panienko! bo i którąż kobietę nie rozczuliłaby taka miłość mężnego młodzieńca, człowieka najszlachetniejszego w świecie! Znam go dobrze przecież!

Biedna panno Ludwiko! i ty jej nieszczęśliwa matko! wyście tak dobre... tak zacne... trzeba-ż aby Galot, który was uwielbia, zmuszony był teraz sprawić wam tak ciężkie zmartwienie!... Lecz, tak jak Ludwik jedenasty, mój patron, błagam was zawczasu o przebaczenie... zresztą czynię to dla waszego szczęścia—i dla szczęścia Trelan'a... Przebaczcie mi więc także!

Co do ciebie zaś, łotrze, mówił dalej przyspieszając kroku — założę się o dzięć palców przeciw jednemu, że cię patron jutro rano wypędzi z kantoru... Lecz dobrze ci tak! znajdziesz przecie sposób zapracowania na kawałek chleba i dach, dla siebie i twojej starej matki. A może byś poważył się obliczać teraz straty na jakie się narażasz i rozmyślać lub wahać się jeszcze? Czyż on wahał się wtedy, gdy z dziesięciu tysięcy franków które mu zostawiłeś z całego majątku, powierzonego ci szlachetnie, posłał ci połowę ażebyś miał z czego żywić siebie i matkę, nim znajdziesz zatrudnienie jakie?... No! odważnie mój człopcze... teraz masz sposobność pokazać zręczność z której niegdyś słynąłeś i zapłacić od razu cały dług jaki winieneś przyjacielowi!

Tak podniecając się długiemi monologami, na wzór bohaterów Homera przed bitwą, Ludwik Galot, dawniejszy wspólnik Trelan'a a obecny komisant w kantorze p. Melvil'a, przybył wreszcie przed bramę domu bankiera. Wyznać należy, że z wielką nieśmiałością a nawet z pewnem wzruszeniem pociągnął za dzwonek wiszący u bramy — zadzwonił jednak...

Jako pierwszy komisant i zaufany bankiera, Galot traktowany bywał w domu jego, z wielką poufałością. Więc, chociaż o tak późnej godzinie, przyjęto go i teraz bez trudności. Wszedłszy do salonu, zastał w nim tylko same panie siedzące przy stoliczku, oświetlonym matowaną lampą: matka czytała książkę do nabożeństwa, córka zaś, wybladła nieco, jak to słusznie niedawno zauważył Galot, zajęta była jedną z tych drobnych robótek, co zatrudniają same tylko palce, dozwalając myślom błądzić swobodnie.

Nieobecność bankiera zdawała się dodawać odwagi Galot'owi—odetchnął swobodniej jakoś...

— A! dobry wieczór, Galot! rzekła pani Melvile zamykając książkę i odpowiadając na ukłon komisanta. Przybycie twoje nadzwyczajnie mię cieszy — albowiem mąż mój wyjechał na polowanie i dopiero jutro wieczorem do nas powróci.

— Ach! więc pan Melvil nie wróci aż jutro wieczorem... zawołał Galot, uradowany widocznie.

(d. c. n.)

Do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Konstantynowicza, Szefa pułku:

„Wołyński pułk lejb-gwardji, obchodząc dzień swego święta pułkowego, składa najgorliwsze powinszowanie Waszej Cesarskiej Wysokości szczerze ubolewając, że pozbawiony jest obchodzenia tego dnia razem z drogim mu i ukochanym Szefem pułku".

Do Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga:

„Wołyński pułk lejb-gwardji, serdecznie ubolewając, że pozbawiony jest w tym roku zaszczytu obchodzenia swego święta pułkowego razem z ukochanym naszym feldmarszałkiem, prosi jaśnie wielmożnego pana o przyjęcie szczerych i gorących życzeń zdrowia i szczęścia, i najgłębszej, pełnej uszanowania wdzięczności, za drogą dla pułku względność".

Tegoż dnia o godzinie 10-ej z rana, w cerkwi wołyńskiego pułku lejb-gwardji odprawiona była przez kapelana pułku, protojereja Jana Posławskiego msza św., a następnie o godzinie 11-ej, uroczyste nabożeństwo z pokropieniem sztandarów, w obecności jenerał-adjutanta barona Ramsaya, naczelnika sztabu warszawskiego okręgu wojskowego, jenerał-adjutanta Minkwitza, naczelnika dywizji, jenerał-adjutanta barona Meller-Zakomelskiego, sztabu dywizji, dowódcy i wszystkich oficerów pułku, plutonu z kompanji Jego Cesarskiej Wysokości z trzema sztandarami i szkoły podoficerów. Po skończeniu nabożeństwa, protojerej Posławski, pokropił wodą święconą pluton uszykowany na dziedzińcu koszar,—poczem na dany sygnał pluton przedefilował przed dowodzącym wojskami w kierunku ku kwaterze dowódcy pułku dla odniesienia sztandarów. Dowodzący wojskami zaszczycił swą obecnością salę komendy instrukcyjnej, gdzie były zastawione przybrane stoły dla niższych stopni, a wziąwszy w rękę czarkę wniósł pierwszy toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, powitany hucznem, ogólnem: „hura". Potem następowały toasty: za zdrowie Najdostojniejszego Szefa pułku, Głównodowodzącego Jenerał-Feldmarszałka, jenerał-adjutanta barona Ramsaya, naczelnika 3-ej dywizji gwardji, i nakoniec za zdrowie pułku, w osobie jego dowódcy, jenerał-majora Prochorowa. Wszystkim toastom towarzyszyło jednogłośne „hura". Baron Ramsay skosztował porcje na próbę, a niższe stopnie, wychyliwszy po czarce wódki, przystąpili do obiadu. O godzinie 4-ej po południu w wspaniale przystrojonej przez oficerów bibljotecznej sali pułku, rozpoczął się wykwintny, familijny pułkowy obiad oficerów, w obecności naczelnika dywizji. Po toaście za zdrowie ubóstwianego Monarchy rozległy się dźwięki hymnu narodowego: „Boże Cesarza chroń", wykonanego przez muzykę pułkową i głosy wszystkich obecnych. Obiad skończył się o godzinie 6-ej, ale wszyscy obecni, nie wyłączając naczelnika dywizji pozostali w sali, wśród przyjacielskiej pogadanki, do godziny 1-ej po północy, a czas ten minął niepostrzeżenie dla wszystkich, pozostawiwszy w duszy każdego najmilsze wspomnienie. Podczos o biadui wieczorem do godziny 10-ej, muzyka pułkowa wykonywała ulubione i najnowsze utwory, pod dyrekcją kapelmistrza Nicolausa, znanego z swych kompozycij muzycznych.

---

* Ponieważ w obecnym czasie zaczęły znów powtarzać się wypadki oblania ubiorów damskich kwasem siarczanym, tak na ulicach jak i w miejscach publicznych, przeto policja przedsięwziąwszy wszelkie możliwe i najenergiczniejsze środki, dla odkrycia winowajców, podaje o tem do wiadomości publicznej, prosząc zarazem mieszkańców miasta o nieodmówienie jej pomocy, wszelkiemi odpowiedniemi sposobami, dla zatrzymania podobnych gwałcicieli porządku publicznego na samem miejscu przestępstwa w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności według całej surowości praw. Pomiędzy kilkoma aresztowanymi już z obwinienia o to zuchwalstwo, jak okazało się, byli wykonawcami chłopcy uliczni, podmawiani do tego gwałtownego i haniebnego postępku przez inne osoby; wykryci przy tem winowajcy, pociągnięci już zostali do odpowiedzialności prawnej.

---

* (Eksportacja zwłok). *Warsz. Dniew.* pisze: „W zeszły piątek, 12 (24) grudnia, o godzinie $12\frac{1}{2}$ z południa, odbyła się eksportacja zwłok śp. dymisjonowanego jenerała jazdy Tuczka, z kościoła ewangielicko-augsburgskiego na cmentarz ewangielicki, w obecności dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, jenerał-adjutanta barona Ramsaya, całego jeneralitetu, naczelników osobnych oddziałów, krewnych i licznych znajomych zmarłego. Wojska były uszykowane na placu Saskim, a orszak pogrzebowy postępował ulicami: Królewską, koło placu Saskiego, Wierzbową, przez plac teatralny, Senatorską, Elektoralną, Chłodną i Wolską."

* (Premjum dla członków towarzystwa zachęty sztuk pięknych). Wiadomo z dawniejszych relacij, że na premjum tegoroczne dla członków towarzystwa zachęty sztuk pięknych, wybrany został do reprodukcji litograficznej znakomity obraz, przedstawiający znany z dziejów słowiańskich legendowy epizod, znalezienia i wydobycia z nurtów Wisły zwłok Wandy, pędzla p. Aleksandra Lessera, utalentowanego artysty malarza historycznego, twórcy obrazów: oblężenie Trębowli, Habdank i innych, którego imię w dziejach krajowego malarstwa, jako malarza-historyka, z chlubą na zawsze wspominane będzie. Podobnie jak premjum na rok 1868, „Przysięga Jadwigi", tak i premjum na r. 1869 poruczone zostało do zreprodukowania i odbicia na kamieniu p. M. Fajansowi, w którego też zakładzie praca ta już uskuteczniona została. Kopję z obrazu znalezienia zwłok Wandy, pod kierunkiem p. Fajansa dopełnił z ścisłą wiernością rysunku, z zachowaniem charakteru twarzy wszystkich osób składających interesującą grupę tej bogatej w natchnienie kompozycji i z artystycznem poczuciem p. Walkiewicz, samo zaś odbicie na kamieniu, którego egzemplarze obecnie wychodzą z pod prasy, przynosi nowe świadectwo o litograficznym zakładzie p. Fajansa, jaki na potrzebę kraju urządził i podniósł do doskonałości, dozwalającej mu wytrzymać konkurencję z zagranicznemi tego rodzaju zakładami. Nie możemy się przytem powstrzymać od wyrazów podzięki dla komitetu towarzystwa zachęty sztuk pięknych, że powierzając wykonanie reprodukcji obrazów premjowych tutejszym artystom, zachęca ich właśnie, zgodnie z wysokiem zadaniem towarzystwa, do dalszego kształcenia się, do pracy i wytrwałości w tych trudnych zwłaszcza na teraz czasach, w których większe artystyczne zlecenia a tem, samem i konieczny dla poświęcających się sztuce zarokek, tak są rzadkiemi.

Ф.

* (Tydzień handlowy). *D. 13 (25) grudnia.* Z targów zagranicznych, na rynku angielskim ceny cokolwiek mocniej się trzymały. Za towar krajowy płacono najwyższe ceny zeszłotygodniowe, a ceny pszenicy zagranicznej nieco wyższe. Na targu berlińskim ceny zdołały się utrzymać na stanowisku zeszłotygodniowem. W Gdańsku z powodu słabych dowozów, gatunki wyborowe pszenicy o 5 guldenów na łaszcie wyżej notowano. Żyto zaś utrzymało się przy cenach zeszłotygodniowych. Na naszym targu dowozy *pszenicy* mniej jak średnie, ceny niezmienne. Za gatunki wyborowe wyższej wagi płacono od rsr. 6 kop. 90—rs. 7 kop. $12\frac{1}{2}$. Za pszenicę dobrą wagi zwyczajnej płacono od rs. 6 kop. 50—rs. 6 kop. $82\frac{1}{2}$; za gatunki średnie płacono od rs. 5 k. 40—rs. 6 k. 30; za ordynaryjne od rs. 5—rs. 5 kop. $17\frac{1}{2}$. Kupowano jedynie na spożycie miejscowe. *Żyta* dowozy średnie, ceny niezmienne. Płacono od rsr. 3 kop. $72\frac{1}{2}$—rsr. 3 kop. 90. Kupowano dla wojska, na potrzeby miejscowe i na wywóz za granicę. Ceny *jęczmienia* przy lepszych dowozach, cofnęły się o kop. 15 na korcu. Za czterorzędowy płacono rs. 2 kop. 70—rs. 3 kop. 15; za dwurzędowy rsr. 3 kop. 30—rsr. 3 kop. $37\frac{1}{2}$. Dowozy *owsa* znaczne. Ceny utrzymały się głównie z powodu licznych wysyłek lepszych gatunków za granicę. Gatunki poślednie całkiem zaniedbane. Za lepsze płacono od rs. 1 kop. 95—rs. 2 kop. 05; za ordynaryjne rs. 1 kop. 75—rs. 1 kop. 85. Z powodu znacznego wywozu za granicę, ceny *grochu* utrzymały się na stanowisku zeszłotygodniowem; dowozy znaczne. Za groch polny płacono od rsr. 3 kop. 45—rsr. 3 kop. $82\frac{1}{2}$, za cukrowy od rsr. 4 kop. 5—rsr. 4 kop. 50. Ceny *mąki* niezmienne. *Okowita* w miarę dowozów i żądań ulegała fluktuacjom, w końcu tygodnia przy zmniejszonych z powodu blizkości świąt dowozach podniosła się. Płacono rs. 1 kop. $23\frac{1}{2}$—rs. 1 kop. 25. *Cukier:* w produkcie tym objawiło się w ubiegłym tygodniu więcej żądań tak na miejscową potrzebę na święta jak i do cesarstwa, ceny jednak z powodu utrudnionej przesyłki koleją petersburgską nie mogły się poprawić. Płacono za Sanniki, Guzów i Ostrów polski w większych partjach po rs. 3 kop. 75, za Hermanów, Łyszkowice i Oryszew po rs. 3 kop. 65, za Konstancję, Leonów, Dobrzelin i Elzbietów po rs. 3 kop. 60, za Mniszew rsr. 3 kop. 50, Łuków rs. 3 kop. 30. Za mączkę płacono wedle gatunku i dobroci rsr. 2 kop. 85—rsr. 3 kop. 05 za 24 funt. (*Gaz. Hand.*)

* (Tydzień giełdowy). *D. 13 (25) grudnia.* Giełda berlińska była znowu w tym tygodniu mocno zarzucona wartościami rublowemi, skutkiem czego fluktuacje kursowe naszych walut były znaczniejsze, a w rezultacie tygodniowym zamykającym się z dniem piątkowym, wykazują obniżenie biletów bankowych i listów likwidacyjnych o $\frac{3}{8}\%$, weksli warszawskich o $\frac{1}{4}\%$, weksli petersburgskich o 1%, obligów skarbu o $\frac{1}{8}\%$, pożyczki premjowej drugiej emisji o $\frac{1}{4}\%$, akcij warszawsko-wiedeńskich o $\frac{1}{2}\%$, terespolskich o 4% i akcij wielkiego towarzystwa o $2\frac{1}{4}\%$. Wyjątkowo tylko kurs listów zastawnych poprawił się o $\frac{1}{2}\%$, a pożyczki premjowej o $\frac{1}{4}\%$; co wszakże pozostało bez wpływu na obroty tych papierów. Napływ rublowych wartości do Berlina tłumaczy nam większy jeszcze w tym tygodniu aniżeli poprzednio istniejący w Petersburgu brak remes zagranicznych i skutkiem tego wyższe ich kursa, co oczywiście potrzebujących zmusiło do operacji na Berlin w rezultacie jeszcze kosztowniejszych. Co do papierów publicznych i akcij, odmiany ich kursowe noszą ten sam charakter co tygodni poprzednich, a papiery spekulacyjne ciągle jeszcze sztucznemi lub fikcyjnemi tranzakcjami wyłącznie przez graczy giełdowych na dzisiejszych kursach są utrzymywane. Mimo obfitości kapitałów na targu pieniężnym, spekulacja nie jest niemi zasilana, chociaż gotowa pisać się na warunki dość ciężkie; przeciwnie, dla eskontów miejscowych stopa procentowa jest względna i kapitały chętne. Giełda nasza w tym tygodniu nie odznaczała się wielką czynnością, chwiejność notowań berlińskich i stopniowe obniżenie kursów wszystkich naszych wartości nie dozwalały na liczne tranzakcje wekslowe, zwłaszcza że trasowania wywozowe wcale się nie pojawiały, a o remesach gotowych z giełd cesarstwa po jakich takich kursach odpowiednich ani marzyć nie można było. Ograniczono się więc do kupna konieczną potrzebą wymaganego, skutkiem czego i ogólny obrót tygodniowy znacznie znowu stał się mniejszym od obrotu tygodnia poprzedniego. Dla niepewności korzyści z berlińskich operacij bankierskich, weksle na Berlin bardzo mało były ofiarowane, co najwięcej u nas utrudnia możność zastąpienia sobie remes brakujących na inne miasta. Że się mało znalazło weksli na Londyn i Wiedeń z tej samej wypływa przyczyny, a nawet i to, że się znacznie mniej posiłkowano trasowaniami na Petersburg i Moskwę; jedne tylko remesy na Paryż stanęły w większej liczbie do sprzedaży. Podwyższenie więc stopy miennego było rzeczą nie do ominięcia, a podwyższenie to wynosiło w dniu piątkowym na weksle pruskie $\frac{7}{12}\%$ (z 119,70—110,47 $\frac{1}{2}$ na 120,22 $\frac{1}{2}$—120,), na wiedeńskie $\frac{1}{3}\%$ (z 97,80 na 98,40), a na londyńskie i paryzkie $\frac{1}{2}$, $\frac{2}{3}\%$ (z 8,20 na 8,23 i z 97,80 na 98,40). O ruchu w papierach publicznych to samo nam donieść wypada co o obrotach wekslowych. Ogólny obrót tygodnia był także znowu mniejszy od obrotu zeszłotygodniowego. Kupowano listy zastawne z podwyższeniem kursu pierwszej serji o $\frac{3}{5}\%$ (z 93,23—92,90 na 93,82—93,49), drugą serję zaś płacono prawie po kursach tygodnia poprzedniego (92,82—92,49), ogółem jednakże brano jej mniej niż w tygodniu poprzedzającym, a w ostatnich dniach przeważała widocznie chęć kupna serji pierwszej. Listów likwidacyjnych nabyto przeciwnie w sumach większych, że zaś dość licznie bywały ofiarowane, więc podwyższenie ich kursu ograniczyło się do $\frac{1}{10}\%$ (z 75,81—75,56 na 75,91—75,58). Obligi towarzystwa kredytowego były poszukiwane, ale nie dostarczane, toż samo metaliki czteroprocentowe i obligi skarbu. Pożyczkę premjową zakupiono tylko w małej ilości, wyłącznie w sztukach pierwszej emisji po kursach wyższych od berlińskich i petersburgskich ($156\frac{1}{2}$, 157—$157\frac{1}{4}$). Listy zastawne ruskie nie wchodziły do tranzakcji, gdyż przy braku zapasów tutejszych, nie było sposobności zaopatrzenia się w nie ani z Berlina ani z Petersburga po kursie odpowiednim. W akcjach kolei żelaznych z wyjątkiem paru sum akcij bydgoskich po wyższym o $\frac{1}{2}$, $\frac{2}{3}\%$ kursie nie było obrotu; kupno partij akcij terespolskich nie przyszło do skutku z przyczyny za wielkiej różnicy kursu żądanego od podanego. (*Gaz. Hand.*)

* (Wiadomości gospodarskie.—Handel zboża). Podług wiadomości z okolic powiatów łomżyńskiego i pułtuskiego (gub. łomżyńska) do *Gazety Polskiej*, na nieurodzaje w okolicach tamtejszych w roku bieżącym narzekać nie można; nie brak również środków uczciwego zarobkowania, skoro nawet wyrobnik z siekierą bez zbytniego mozołu, pół rubla dziennie zarobić potrafi. Godnym jes zaznaczenia faktem, że już od siedmiu lat w okolicach tamtejszych na rzece Narwi nie okazało się tyle berlinek ile w roku bieżącym. Pod sam Pułtusk przybyło ich 42, i wszystkie po zakup grochu i żyta na handel zagraniczny. Zakupy uskuteczniono po cenach rsr. 3 k. 60—75 za korzec czy żyta czy grochu. Spekulanci zbożowi liczyli głównie na jarmark w Pułtusku, przypadający w dniu 11 (23) listopada, na jaki przybyli—lecz zawiedli się, gdyż jarmark był nader nieliczny, sprzedający trzymali się w cenach, a kupujący z powodu chwiejących się cen za granicą, ofiarowali ceny bardzo umiarkowane. Ogółem wszakże do daty rzeczonego jarmarku zakupiono już 6,300 korcy. Pod Łomżę przybyło tylko 7 berlinek, zamówionych przez kupców z Warszawy; przedmiotem zakupu ma być żyto, groch i pszenica.

* (Kurjerek). Sanna, przez cały dzień wczorajszy dotrwała i gdyby cokolwiek więcej śniegu, to przy takim jak obecny stopniu temperatury byłaby ona doskonałą. W każdym razie warszawiacy, szczególniej zaś warszawianki, które „pasjami" lubią jeździć sankami, szlichtadowali przez całe

dwa dni, jak się dało, choćby i po gołych kamieniach czasem... Tak więc, bądź co bądź, przysłowie o św. Barbarze sprawdziło się w tym roku: przyszła ona po wodzie, a Boże Narodzenie po lodzie, choć i wody i lodu, nie zbyt obficie było...

Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe, odbyło się uroczyste poświęcenie, przez ks. Wyrzykowskiego, administratora parafji św. Barbary, trzeciej kuchni taniej, przy ulicy Chmielnej a to w przytomności prezesa wydziału tanich kuchni, prezydenta i oberpolicmajstra m. Warszawy, oraz licznego grona zaproszonych osób. Po obrzędzie poświęcenia, prezydent, jenerał Witkowski, przemówił kilka słów, zastosowanych do okoliczności. Obiad podany wczoraj, składał się z krupniku, oraz klopsów z kaszą i przyrządzony był smacznie. Pani Natansonowa pełniła obowiązki damy deżurnej. Od dnia dzisiejszego kuchnia ta oddaną już jest na użytek publiczny i nie małe odda usługi uboższym tamtej dzielnicy mieszkańcom.

— „Donna Diana," komedja, napisana oryginalnie po hiszpańsku, przez współczesnego Calderonowi de la Barca—Moreta, w pierwszej połowie 17-go stulecia—uważaną jest za jeden z cenniejszych zabytków dawnej literatury scenicznej. Utrzymują, że sławny Molier, wzorując się na Morecie, napisał „Księżniczkę Elidę," pod wpływem jego komedji „Klin Klinem," którą później przechrzczono na „Donnę Dianę." Otóż, wczoraj pierwszy raz przedstawiona na wielkiej scenie „Donna Diana," nie jest owym oryginałem znakomitego hiszpańskiego pisarza, *przerobiona* albowiem najpierw na język włoski przez poetę Gozzi, *ułożoną* następnie została na scenę niemiecką, przez nowego znów przerabiacza pana West'a. Czy p. Kaszewski, tłumacząc „Donnę Dianę" na scenę tutejszą, nie przerobił jej raz jeszcze nieco?—nie wiemy—to pewna wszelako, że tak jak jest, różni się ona wiele od pierwotnego oryginału Moreta, znanego nam z przekładu Karola Pieńkowskiego, zamieszczonego dawniej w „Kłosach" p. t. „Klin Klinem."

Powiadają, że Donna Diana, używa czy używała wielkiego powodzenia na niemieckich scenach—wierzymy temu, gdyż główną sprężynową rolę w tej sztuce Perrona przedstawiał tam Dawisohn! a rola ta i tytułowa stanowią dźwignię akcji i rękojmię powodzenia sztuki. U nas, podczas wczorajszego przedstawienia, rolę Diany grała pani Modrzejewska i dzięki jej potężnemu talentowi, sztuka utrzymała się a nawet wywołała grzmoty oklasków w scenach, w których ta znakomita artystka udział brała. Trzeba też istotnie posiadać takie nieprzebrane bogactwo niewieściego wdzięku, dystynkcji i wytworności w akcji, tyle serdecznego uniesienia i tyle najdelikatniejszych odcieni w wyrażaniu uczuć dumy, miłości i zazdrości, miotających na przemian Djaną, ażeby tę rolę, nietylko podnieść i uwydatnić, lecz uczynić sympatyczną w tak wysoki sposób! Szczególniej też druga część drugiego aktu, pełniąca się w ogrodzie, oświetlonym różnokolorowemi lampami, wyszła uroczo! Jakiś czar prawdziwej poezji i urok granatowego nieba Iberji, ożywiały tę piękną sytuację! Ale i cały akt trzeci, był także jednym tryumfem p. Modrzejewskiej: sytuacje w której dumna księżniczka przyznaje przed sobą, że poddała się miłości — artystka uwydatniła po mistrzowsku, a samo zakończenie, gdy w ostatniem słowie powiada, że oddaje rękę temu, co dumą dumę zwyciężył i gdy tę rękę do Don Cezara wyciąga... było wzorem prawdy uczucia i artystycznego wdzięku.

Na tem zakończym sprawozdanie z gry artystów; o innych rolach, jako mniej ważnych lub nierozwiniętych jeszcze w grze artystów, podczas pierwszego przedstawienia, później pomówimy, dodamy tu jeszcze tylko że dyrekcja uczyniła wszystko co do powodzenia nowej sztuki przyczynić się mogło—dała bowiem śliczne dekoracje, bogate kostiumy i całą wystawę nadzwyczaj staranną. Publiczność zapełniła wszystkie miejsca w sali.

— Widocznie już karnawał zaczyna wysuwać się powoli z adwentowego cienia... W święta Bożego Narodzenia tańczono w wielu domach prywatnych. resursa obywatelska już przeznaczyła dnie na wieczory mające się tam odbywać w przyszłym miesiącu, a i Prado zamówiwszy sobie na cały karnawał orkiestrę pod kierunkiem muzykalnej rodziny Klugierów (ojciec i dwaj synowie), gotuje się otworzyć zapusty balem Sylwestrowskim na zakończenie starego i powitanie nowego roku. Bal ten nawet, o ile wiemy, odznaczyć się ma programem nadzwyczajnym i pełnym przyjemnych niespodzianek dla uczestniczących w nim gości.

— W dniu 9 (21) grudnia, w gmachu koszar wołyńskich, krowa zachorowała na księgosusz i na drugi dzień padła. Stosowne środki dla zapobieżenia rozszerzenia się zarazy, przedsięwzięto.

— Dnia 12 (24) grudnia, Fryderyka Szol, lat 65 wieku licząca, osadzona w domu przytułku i pracy, za rogatką Wolską, nagle zmarła. O czem sąd zawiadomiono.

— W cyrkule Sobornym, na rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej, dorożkarz Nr. 6, najechał na przechodzącego Karola Augusta Franko, który z tego powodu uległ silnemu stłuczeniu głowy, bez uszkodzenia wszelako kości. Franka odprowadzono do mieszkania, a dorożkarz przyaresztowany.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr. 971, przepierzenie drewniane, przylegające do kuchni angielskiej zapaliło się, po rozebraniu w części przepierzenia przez żołnierzy straży ogniowej, ogień natychmiast ugaszony został.

— Zaonegdaj, Jan Kwieciński organista, przybyszy z wsi Osuchowa powiatu warszawskiego, do syna swego, zamieszkałego w domu pod Nr. 484*b*, nagle zmarł, o czem sąd zawiadomiono.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, w jatkach przy ulicy Gęsiej, znaleziono pomiędzy straganami w śniegu podrzucone dziecko nieżywe, płci żeńskiej. O czem zawiadomiono sąd i ze strony policji zarządzono śledztwo winny.

* (Oblanie kwasem). *Gazeta Policyjna* pisze: W dniu 14 (26) grudnia roku bieżącego, na paradyzie małego teatru, jednej z kobiet oblano palto kwasem siarczanym; w skutku czego, z rozporządzenia policji, po ukończeniu widowiska, zatrzymano i zrewidowano wszystkich widzów z lewej strony paradyzu; kilku zaś podejrzanych o to zuchwalstwo chłopców, dla bardziej szczegółowego ich obrewidowania i sprawdzenia, dostawiono do wydziału śledczego wraz z znalezioną z tejże lewej strony paradyzu, porzuconą już, próżną flaszeczką, zawierającą ślady palącego płynu. O ile dotąd wykryto, gwałtowny ten postępek nosi charakter czysto kryminalny, spowodowany osobistością, dla tego też i winowajca, po zupełnem wyśledzeniu sprawy, pociągnięty będzie do odpowiedzialności, według całej surowości praw cywilnych.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 21	*dziś* rs. 1 kop. 21.	
Za frank	„ „ — 33 1/2	„ „ — 33 1/2.	
Za złoty reń.„	„ „ — 67	„ „ — 67.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podarunki). Gazeta *Wiest'* donosi, że 2 (14) grudnia doręczone zostały synowi emira bucharskiego podarunki, składające się z rozmaitych przedmiotów drogocennych i przeznaczone przez Najjaśniejszego Pana dla emira bucharskiego, dla jego syna Tiura-Dżana i dla osób należących do orszaku tego ostatniego, a mianowicie: *dla emira bucharskiego:* pióro z brylantem do zawoju, serwis srebrny do herbaty, karabin, zegar stołowy bronzowy i kilka sztuk materji jedwabnej. *Dla Tiura-Dżana:* suknia z łamy srebrnej, pas ozdobiony niewielkiemi brylantami i innemi kamieniami, oraz serwis srebrny. *Dla stryja emira:* tabakierka złota z zegarkiem, ozdobiona brylantami, suknia aksamitna, rewolwer i kilka sztuk materji. *Dla Mirzy Mirarchura:* kubek srebrny, suknia aksamitna, rewolwer i także kilka sztuk materji. *Dla sekretarza poselstwa:* zegarek złoty z łańcuszkiem, portfel, kompas i suknia. Oprócz tego, wszystkim sługom bucharcom, znajdującym się przy poselstwie, Najjaśniejszy Pan raczył podarować po sukni i po zegarku srebrnym. We wtorek, 9 (21) grudnia, członkowie poselstwa bucharskiego opuścili naszą stolicę i udali się napowrót do swego kraju.

* (Ofiara). Z powodu ogłoszonej z Najwyższego zezwolenia subskrypcji na rzecz ranionych żołnierzy, mających honorowe znaki orderu wojskowego, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca tronu raczył ofiarować od siebie 5,000 rs. (*Rus. Inw.*)

* (Ruski język w obrzędach kościelnych.) *Mosk. Wied.* podaje pogłoskę, że w Petersburgu ma być ustanowiona z wyższych osób komisja, dla rozpoznania kwestji względem wprowadzenia języka ruskiego do obrządków kościelnych obcych wyznań.

* (Zaprzeczenie.) *Gon. Urzęd.* pisze: „W ogłoszeniach prenumeraty na gazetę *Mosk. Wied.*, do końca listopada zamieszczane jest doniesienie, jakoby mające nastąpić w roku przyszłym zniżenie taksy telegraficznej, podaje pomienionej gazecie możność wprowadzenia w swem pismie ulepszenia. Takowe ogłoszenie *Mosk. Wied.* co do zniżenia taksy telegraficznej pozbawione jest wszelkiej zasady".

* (Kwestja dróg żelaznych). Z Małej Wiszery piszą do *Birż. Wied.*, pod datą 7 (19) grudnia, że rozeszła się tam pogłoska, jakoby inżynierowi Usawowi rozkazano zaniechać roboty około budowy mostu wiszącego. Ponieważ roboty głównego inżyniera towarzystwa nie posuwają się naprzód, przeto zrobiono inny projekt, przy którym budowa mostu wiszącego jest niemożebna. Z liczby filarów mostowych, p. Usow ukończył jeden i kończy drugi.—Czytamy w tejże gazecie: „Mamy przed sobą tablicę przedstawiającą dochody brutto na ruskich drogach żelaznych za czas od 1-go stycznia do 1-go października, tak w r. 1868, jak również w r. 1869, z wykazaniem ilości przewiezionych pasażerów i ładunków. W ciągu pomienionego okresu dziewięcio-miesięcznego, przewieziono w roku bieżącym ładunków na drogach żelaznych rządowych (moskiewsko-kurskiej, odesko-kremienczyńskiej z trzema rozgałęzieniami na przestrzeni 1,126 wiorst), 48, 337, 445 pudów, na 24-ch zaś drogach żelaznych prywatnych (na przestrzeni 5,707 wiorst) 376, 707, 988 pudów, czyli o 104, 436, 802 pudy, t. j. prawie o 30% więcej niż w tymże samym okresie 1868 r. Zwiększenie ruchu towarów miało miejsce głównie na drogach mikołajewskiej, niżegorodzkiej, moskiewsko-riazańskiej, riazańsko-kozłowskiej i kozłowsko-woroneżskiej. W tymże okresie czasu dochód brutto wynosił w 1869 roku na drogach żelaznych rządowych 5,912,761 rs. i na drogach żelaznych prywatnych 43,839,745 rs., czyli o 9,838,554 rs., to jest prawie o 25% więcej niż w 1868 roku. Najznaczniejsze zwiększenie dochodu przypada na drogę żelazną riazańsko-kozłowską, na której dochód tegoroczny przewyższył dochód zeszłoroczny o 82,35%. Zwiększenie dochodów na innych drogach żelaznych prywatnych, przy porównaniu rezultatów roku bieżącego z rezultatami 1868 roku, może być wyrażone w następującym stosunku procentowym: na drodze żelaznej riażsko-morszańskiej—68,63%, orłowsko-griazskiej 38,42%, gruszewsko-rostowskiej — 31,55%, moskiewsko-riazańskiej — 24,87% i mikołajewskiej — 21,75%. Co do dochodów obliczonych na wiorsty, pierwsze miejsce wśród dróg żelaznych prywatnych zajmuje mikołajewska. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku bieżącego, dochód z wiorsty wynosił na tej drodze 23,033 rs., czyli o 4,000 przeszło rs. więcej, niż w 1868 roku; na drodze zaś moskiewsko-riazańskiej 17,758 rs., na riazańsko-kozłowskiej 14,118 rs., na niżegorodzkiej 13,000, na wszystkich zaś innych drogach żelaznych daleko mniej."

* (Wniosek). *Mosk. Wied.* piszą, że jenerał-gubernator Syberji zachodniej uczynił wniosek względem dozwalania urzędnikom brać udział w miejscowych kompanjach prywatnych górniczych, podobnie jak to ma miejsce w kraju Orenburgskim i Turkiestańskim.

* (Warsztaty do szycia umundurowania dla wojsk.) *Ruski Inwalid* podaje następujące szczegóły ciekawe o warsztatach petersburgskich do szycia umundurowania dla wojsk: Robione są obecnie w warsztatach próby zastosowania siły pary do robót krawieckich, dla oszczędzenia zdrowia krawców i dla zwiększenia ilości roboty, co postawi może warsztaty pomienione w możności obchodzenia się swemi własnemi środkami, albowiem, o ile wiadomo, przedmioty przeznaczone dla szpitalów szyją się po za obrębem tych warsztatów. Maszyna do szycia skóry w warsztatach szewckich, po kilku próbach przygotowawczych, postawioną została należycie 28-go listopada i działa przy pomocy pary. Dotąd maszyna do szycia, nie będąc przymocowaną do podłogi, drżała podczas roboty, albowiem pas rzemienny, przy obracaniu się koła maszyny, podnosił nieco prawą jej stronę. Pas rzemienny wyciągał się bardzo prędko i działanie maszyny było słabe, na skutek niedostatecznego tarcia pasa. Obecnie robota idzie pomyślnie na skutek następujących zmian: cienki pas rzemienny zastąpiony został pasem ze strun, na kołach zaś maszyny porobiono stosowne wyżłobienia. Dla nadania większej siły ruchowi igły, zwiększono koło obrotowe. Rozgrzewanie się igły przy bystrym ruchu maszyny i przy zwiększonem skutkiem tego tarciu o skórę, usunięte zostało w ten sposób, że nić przeprowadzona jest przez puszeczkę z olejem, przymocowaną do przedniej deski maszyny. Nić stłuszczona w ten sposób nie pozwala igle rozgrzewać się. Wszystkie ulepszenia pomienione dokonane zostały przez p. Castigliona. Oprócz tego porobił on przyrządy dla zmniejszenia w razie potrzeby biegu robót i dla natychmiastowego wstrzymania takowych. To ostatnie jest bardzo ważne przy szyciu w linji krzywej. Zszywanie trzech skór sztuko cholew, przy pomocy maszyny wprowadzonej w ruch przez parę, daje znaczną różnicę w porównaniu z wykonywaniem tej roboty zapomocą nóg. Szycie to jest bardzo regularne i ściąga dratwę daleko silniej.

* (Fabryka pistonów). Podług doniesienia gazety *Now. Wrem.*, otwarta niedawno w Petersburgu fabryka pistonów, obok technicznego swego znaczenia, wywarła wpływ na znaczną ilość rzemieślników stolicy; tak naprzykład, korzystne ceny jakie fabryka płaci za wyrabianie pudełek tekturowych do pakowania ładunków, zachęciły do zajęcia się tą robotą wielu czeladników introligatorskich, którzy opuścili warsztaty w jakich pracowali do tego czasu za bardzo szczupłą płacę, a to zmusiło właścicieli tych warsztatów do podwyższenia płacy swoim czeladnikom. Prócz tego fabryka ta dostarcza bardzo korzystne zatrudnienie dla dzieci ubogich rodziców, którym za sortowanie pistonów płaci od 35 do 40 kop. Dotąd niektóre z tych dzieci trudniły się żebraniną.

Francja.

* (Kwestja ministerjalna). Czytamy w dzienniku *France* pod datą 24 grudnia: Wiadomości dzisiejsze pozostawiają kwestję ministerjalną na tym samym punkcie, na jakim była ona wczoraj. Powiadają, że dymisja zbiorowa członków terazniejszego gabinetu ogłoszoną zostanie w *Journal officiel* jednocześnie z dekretem o zamknięciu sesji nadzwyczajnej ciała prawodawczego. Lecz niewiadomo dotąd, czy ogłoszeniu tej dymisji towarzyszyć będzie nominacja natychmiastowa nowych ministrów, lub też czy jeden z członków ciała prawodawczego otrzyma misję zgromadzenia żywiołów dla gabinetu parlamentarnego. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że żadna z puszczonych w obiego list ministerjalnych nie ma charakteru autentycznego.

* (Ministerstwo.) Dziennik *Public* podaje następującą kombinację ministerjalną: P. Emil Ollivier, minister spraw wewnętrznych, z przyłączeniem do tego ministerstwa sekcji wyznań, która ma być odłączoną od ministerstwa sprawiedliwości; p. Bonjean, minister sprawiedliwości i kanclerz, z dawnemi atrybucjami ministerstwa stanu; p. Chasseloup-Laubat, minister spraw zagranicznych; p. Louvet, minister rolnictwa i handlu; p. Maurycy Richard, minister wychowania publicznego; p. Mège lub Dupuy de Lôme, minister robót publicznych; pp. jenerał Leboeuf, Magne i Rigault de Genouilly mają zachować nadal wydziały wojny, skarbu i marynarki; nareszcie prezydencja w radzie stanu, bez wydziału ministerjalnego, ma być powierzona p. Parieu, terazniejszemu vice-prezesowi tego zgromadzenia. Dziennik *France* dodaje do tego; Jakkolwiek kombinacja ta ma niektóre szanse częściowego urzeczywistnienia się, pomimo to nie sądzimy, ażeby można było upatrywać w tem na teraz cokolwiek innego, jak tylko przypuszczenia oparte na pogłoskach z ostatnich dwóch dni.

* (Ciało prawodawcze.) Czytamy w dzienniku *Patrie* pod datą 25-go grudnia: Sesja nadzwyczajna ciała prawodawczego i sprawdzanie wyborów ukończone zostaną w przyszły poniedziełek rozprawami nad wyborem p. Pereire z Aude, który to wybór da powód do dyskusji bardzo ożywionych. Sprawozdanie co do tego wyboru, którego pierwsza połowa odczytaną została na posiedzeniu z 24-go b. m. przez p. Vendre, jednego z członków najgwałtowniejszych i najbardziej hałaśliwych małej grupy arkadyjskiej, wydaje się w ogóle niejasnem, niezbyt konsekwentnem i nacechowanem wyraźnym duchem stronniczym; rozprawy przeto będą bardzo ożywione. Po ukończeniu tych rozpraw, sesja nadzwyczajna ma być zamknięta natychmiast, i jeżeli jesteśmy dobrze poinformowani, sesja zwyczajna otwartą zostanie niezwłocznie potem, bez żadnej przerwy. Przystąpionoby przeto natychmiast do nowych wyborów do biur. Ponowny wybór p. Schneidera na prezesa zdaje się nie ulegać wątpliwości. P. Schneider jest obecnie najlepszym z prezesów możebnych; oprócz tego, barwa konserwatywna, lecz nadzwyczaj liberalna jego przekonań, pozostaje w zgodności ze sposobem myślenia większości izby, i przedstawia nadto dla wszystkich odcieni niezbędne gwarancje bezstronności. Zdaje się nawet, że wybór ten będzie niezbędny w obec nowego ministerstwa. P. Du Miral zrzeka się, jak zapewniają, ponownej kandydatury do stanowiska wice-prezesa. Powiadają także, że baron Hieronim David, który prezydował atoli zastępczo ku zadowoleniu powszechnemu, zamierza zrzec się wszelkiej kandydatury do wice-prezydencji; lecz dodają do tego, że uczyni on to dla tego jedynie, ażeby spółubiegać się wraz z p. Schneider'em o godność prezesa. Podajemy wszelakoż tę pogłoskę z wszelkiemi zastrzeżeniami, albowiem kandydatura p. Hieronima David'a miałaby, nawet wbrew jego życzeniom, charakter prawego krańca i reakcji, niezgodnej z sytuacją obecną. Pomiędzy kandydatami na wice-prezesów, oprócz margrabiego de Talhouet, co do wyboru którego panuje zgoda powszechna, przytaczają także nazwisko p. Busson-Billault, który reprezentuje zaszczytnie prawy środek i który byłby wyrazem bardzo dobitnym tej ważnej frakcji mężów politycznych, którzy są przeznaczeni do dokonania przejścia od rządów osobistych, które kończą się, do rządów liberalnych, które są blizkie urzeczywistnienia.

Włochy i Rzym.

* (Kwestja kandydatury księcia Genui). Listy prywatne z Florencji donoszą, że nowe ministerstwo włoskie dało opinję przeciwną kandydaturze księcia Genui do tronu hiszpańskiego, albowiem zdaniem tego ministerstwa, kandydatura pomieniona mogłaby narazić Włochy na wielkie i groźne zawikłania. Zapewniają, że kwestja ta podniesioną zostanie po świętach, w styczniu, w izbach włoskich, i że minister spraw zagranicznych da poznać zdanie gabinetu w tym względzie. (*La Patr.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Załatwienie zajścia). Depesza z Konstantynopola z 22-go b. m. donosi, że wielki wezyr zawiadomił urzędownie reprezentantów mocarstw europejskich, że zajście turecko-egipskie zostało załatwione stanowczo. Powiadają, że ciało dyplomatyczne odpowiedziało na tę komunikację przez złożenie Porcie powinszowań z powodu tego rezultatu, zgodnego z życzeniami mocarstw i z interesami obu stron. (*La Patr.*)

Niderlandy.

* (Książę Oranji.) Podług wiadomości wiarogodnej, książę Oranji, następca tronu niderlandzkiego, bawiący obecnie w Nicei, udał się do tego miasta w zamiarze widzenia się z pewną młodą księżniczką niemiecką, z którą ma zaręczyć się. (*La Fr.*)

nglja.

* (Kwestja wyborcza). Korespondent londyński do *Ind. belge* przypominą, że rząd angielski zamierza złożyć w izbach bil w przedmiocie zniesienia wyborów przygotowawczych na zgromadzeniach ludowych. Wiadomo, że ten sposób głosowania powszechnego zapomocą wznoszenia rąk, funkcjonuje od czasu okresu saskiego. W ten sposób upadają jedna po drugiej instytucje starej Anglji. Bil pomieniony ma zaprowadzić głosowanie sekretne przy wyborach gminnych i municypalnych. Rozprawy podczas ostatniej sesji parlamentarnej dawały już przewidywać takie rozwiązanie, o które dopominało się oddawna i bardzo uporczywie stronnictwo liberalne, lecz które odrzucane było nie mniej energicznie przez konserwatystów. (*La Fr.*)

Kronika Sądowa.

Synowiec usiłujący zabić stryjenkę.

Karol Gabrylewicz, wieku lat 19, katolik, bezżenny, przy ojcu swym gospodarzu rolnym, w powiecie włodawskim, do chwili przyaresztowania zostający, pod względem konduity nagannie notowany, odwołał się do rządzącego senatu od dwóch jednozgodnych wyroków, sądu kryminalnego w Lublinie z d. 9 (21) sierpnia r. z. i sądu apelacyjnego z dnia 25 listopada (7 grudnia) t. r., ktoremi za rozbój połączony z usiłowaniem zabójstwa swojej stryjenki, z mocy art. 1137, 931 i 122 K. K. G. i P. oraz najwyższego ukazu z r. 1864 na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w twierdzach przez lat pięć i miesięcy cztery, z zesłaniem następnie na osiedlenie w Syberji i innemi kary tej skutkami, skazany został.

Ofiara rozboju, utrątą życia zagrożona, ustanawiając istotę czynu pod przysięgą, podała, że dnia 18 maja r. z. po południu, w towarzystwie synowca swego Karola Gabrylewicza, wziąwszy z sobą około 4 rsr. drobną monetą, wyszła z domu; że w przechodzie przez las, Gabrylewicz, który szedł za nią ciągle z tyłu, kijem dość grubym w ręku trzymanym, uderzył ją trzy razy w głowę, tak silnie, że na ziemię upadła. Następnie dobył nóż mały, cygankiem zwany i groził odebraniem jej życia. Przestraszona Gabrylewiczowa oddała mu pieniądze jakie miała przy sobie, aby ją tylko przy życiu zostawił. Po otrzymaniu pieniędzy, Gabrylewicz stanowczo oświadczając, że musi ją pozbawić życia, zdarł z głowy chustkę i na prawej stronie ręki zadał jej ranę—a gdy się broniła, on ręce jej kaleczył; kiedy zdołała wydrzeć mu z ręki nóż, rzuciwszy takowy w błoto, uciekać zaczęła. Gabrylewicz po znalezieniu noża, dogonił ją, obalił na ziemię, i usiłował poderżnąć gardło, czego jednak dokonać nie mógł, bo odwracając głowę na różne strony, zeznająca starała się uniknąć śmiertelnego ciosu. Wtedy znowu otrzymała dużą ranę po lewej stronie szczęki. Gabrylewicz widząc, że rany przez niego zadane, skutku nie odnoszą, wepchnął ją w kałużę błota i zaczął ją w takowem tarzać, tak iż usta jej błotem się wypełniły. Poczem Gabrylewicz wybiegł na środek gościńca i przysłuchiwał się dość długo, następnie wrócił się, a odgrażając, że musi koniecznie życie jej odebrać, biegł do zeznającej, w zamiarze zadania jej ostatniego ciosu. Spłoszony atoli zbliżającym się turkotem bryczki, porzucił na drodze kij i nóż i wraz z pieniędzmi w głąb lasu się oddalił.

Z pobicia tego i pokaleczenia przez Gabrylewicza, zeznająca czuła mocny zawrót głowy i była chorą. Zapewnia Gabrylewiczowa, że wychodząc z domu była trzeźwą, którą to okoliczność Zofja Klinik pod przysięgą potwierdza.

Wedle opinji lekarza powiatowego, nazajutrz po wypadku objawionej,—z pomiędzy obrażeń, których razem było 12, obrażenia powieki, połączone z obrażeniem błony łącznej prawego oka, jako też i samej gałki ocznej, są obrażeniami tego rodzaju, że zagrażają utratą wzroku, a przynajmniej, długotrwałem cierpieniem. Na tej zasadzie pomienione obrażenia, lekarz zalicza do ciężkich.

Z kierunku zaś formy i głębokości dostrzeżonych obrażeń, sądzić niewątpliwie wypada, mówi lekarz, że uszkodzenia takowe, uczynione zostały nie przypadkowym sposobem, ale w zapamiętałości przez drugą osobę, że rana zadana w okolicy dolnej powieki oka, świadczy o rozmyślnym napadzie na Annę Gabrylewiczowę, że wreszcie z wyrazu boleści na twarzy opiniować można, że napad na jej osobę istotnie miał miejsce.

Obwiniony Gabrylewicz, lubo co do niektórych podrzędnych okoliczności, tłomaczy się niezgodnie z podaniem Anny Gabrylewiczowej, usiłując przedstawić w mniejszem świetle swą winę i zasłaniając się stanem opilstwa, w chwili spełnionego przestępstwa, przyznaje jednak stanowczo szczegóły, stanowiące istotę zarzucanego mu czynu.

Karczmarz z poblizkiej wioski pod przysięgą zeznał, że wracając dnia 18 maja r. z. o godzinie 6-ej po południu, znalazł porozrzucane na trakcie różne rzeczy kobiece, krwią zbroczone, oraz butelkę wódki, w której zaledwie kieliszka brakowało, że zaraz potem spostrzegł wybiegającą z lasu kobietę ranami okrytą; jedna zaś z mieszkanek miejscowych poświadczyła, że dnia jak wyżej po południu, widziała wychodzącą Gabrylewiczowę i jej synowca, w stanie zupełnie trzeźwym.

Własnem przeto przyznaniem, z zaprzysiężoną istotą czynu i okolicznościami zgodnem, w myśl § 398 i 399 Pr. Kr. austr. Karol Gabrylewicz prawnie jest przekonany o rozbój z usiłowaniem zabójstwa połączony.

Wymiar kary, według wniosków naczelnego prokuratora przy rządzącym senacie, rzeczywistego radcy stanu Puchały, odpowiada przepisom prawa, i przy względzie na małoletność skazanego, skarżonemi wyrokami właściwie jest zastosowanym.

Niepotrzebnie tylko powołany został w tych wyrokach Najwyższy ukaz z 1864 r., bo artykuły kodeksu, z których kara była wyrzeczona, niezagrażają Gabrylewiczowi chłostą, ani piętnowaniem.

Stan opilstwa, w jakim obwiniony, jak twierdzi, miał przestępstwo popełnić, żadnej mu korzyści nie przynosi, dla tego, że okoliczności czynowi towarzyszące, wszelką w tym względzie wątpliwość usuwają, bo wykazują działanie obwinionego z należytą umysłu trzeźwością, a nadewszystko dla tego, że pijaństwo nie jest powodem wyłączającym poczytanie przestępstwa, lecz przeciwnie, jeżeli udowodnionem zostanie, że winowajca w zamiarze popełnienia przestępstwa, właśnie się o stan opilstwa przyprawił, ulegnie w myśl art. 113 K. K. w wyższej w swym zakresie karze za czyn dokonany zagrożonej.

Z przywiedzionych powodów, naczelny prokurator wnosił: aby odwołanie się Karola Gabrylewicza, jako nieusprawiedliwione było oddalonem.

Senat rządzący wydał wyrok z powyższym wnioskiem zgodny, a tem samem zatwierdził wyroki dwóch niższych instancij, z pominięciem jedynie w nich niewłaściwie stosowanego Najwyższego ukazu z roku 1864.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,

dnia 16 (28) Grudnia.

* **(Nowe dzieła).** *Kalendarz Humorystycz-*

ny Ilustrowany na rok 1870, wyszedł nakładem *Leopolda Grossmana,* księgarza przy ulicy Trębackiej numer 638 w domu Wincentego Sarneckiego. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, po kopiejek 30 za egzemplarz. — W tych dniach wyszedł nakładem księgarni M. Goldhaara, *Pamiętnik Kielecki* na rok 1870 pod redakcją *Liljany,* zawierający w sobie oprócz zwykłej części kalendarskiej, część literacką, rzeczy społeczne i część statystyczno-informacyjną gubernji kieleckiej, skład główny w Kielcach u nakładcy na Warszawę w księgarni Michała Glücksberga ulica Krakowskie Przedmieście N° 411 (9 nowy) dom Grodzickiego. Nabyć można we wszystkich księgarniach Warszawy i na prowincji. Cena kop. 30.

* **(Program Sylwestrowskiego Wieczoru na zakończenie roku 1869 w Prado za rogatkami Wolskiemi w piątek dnia 19 (31) Grudnia 1869 roku. Początek zabawy o godzinie 8-ej).** Ponad orkiestrową estradą główną ścianę sali balowej ozdobi dekoracja okolona wielką girlandą z kwiatów (pędzla artysty malarza Malinowskiego). Pod koroną na pedestalu, otoczonym kłąbem egzotycznych krzewów i kwiatów, do godziny 12-ej w nocy widny będzie w cyfrze rok 1869.

Gdy zegar wybije dwunastą, na znak zgonu 1869 roku, odezwie się dzwon z wieży, oraz puszczone będą trzy rakiety, a w ślad za niemi ukaże się w transparencie cyfra roku 1870 oświetlona z tyłu światłem magnezjowem, gdy zaś ta przygaśnie, całą grupę dekoracyjną oświetlą z przodu ognie indyjskie, tudzież kolorowe lampy i chińskie w kłąbie krzewów latarki.

Jednocześnie z ukazaniem się Roku Nowego takowy powitany zostanie sześcią armatniemi wystrzałami przed frontem zakładu i w parku.

Pod cyfrą Roku Nowego ukaże się w przezroczu transparantowem wiersz, do uroczystości noworocznej zastósowany, który odśpiewany zostanie przez chór dobranych głosów na muzykę nowej kompozycji, p. P.

Kolej tańców oznaczy program na estradzie.

Buduar dla dam będzie zamieniony w ogród zimowy.

Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

Sala balowa będzie rzęsisto oświetlona i stosownie przybrana.

Galopada, będąca ostatnim numerem tańców, odbędzie się przy oświetleniu ogniami bengalskiemi palonemi po za oknami sali balowej.

Orkiestra salonowa.

Bilet wejścia rsr. 1.

Damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.

Omnibusy z placu Krasińskiego aż do zakładu i napowrót kursować będą po kop. 15 od osoby.

Powozy i dorożki zatrzymywać się winny po za frontem zakładu przed linją sztachet miejscowego parku.

Front zakładu oświetlą lampy, kagańce i sobótki.

Dawniejsze bileta nie służą. (15,802).

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;—do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;—do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po poł., karetka, do Zamostia o godz. 10 rano, wozowa; —do Kowna, o godz. 6 po poł., wozowa.

Kalendarz.

We środę 17 (29) grudnia -- św. Tomasza Kantaryjskiego. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 12; zach. o godz. 3 min. 53.

We czwartek 18 (30) grudnia — św. Eugenjusza bisk.— Słońce wsch. o godz. 8 min. 12; zach. o godz. 3 min. 54.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna 3.°0 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	741.2	741 3
Termometr Reaumura	—7.°0	6.°8
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe zimno — 7,°3 R. Najmniejsze zimno — 5,°1 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We czwartek,—*w teatrze wielkim:* opera **Piękna Helena;** w piątek, —*w teatrze wielkim:* komedja **Donna Diana**; w sobotę,—*w teatrze wielkim*: balet **Flick i Flock**, —*w teatrze rozmaitości:* komedje **Drzemka pana Prospera** i **Czuła struna**; w niedzielę,— *w teatrze wielkim:* opera **Hrabina**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Szczęście nieszczęściem** i **Miód kasztelański**.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3-ch aktach z prologiem (akt 1-szy w 2-ch obrazach), **Paria**. — Osoby: Akebar, arcykapłan, naczelnik kasty Braminów—p. *Prohazka*; Neala, jego córka — pani *Dowiakowska*; Idamor, naczelnik kasty wojowniczej—p. *Filleborn*; Dżares — p. *Köhler*; Ratef, powiernik Idamora — p. *Suszyński*. — W akcie 3-m **Tańce**. —*Jutro*, we środę, komedja **Donna Diana.**— *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedję **Donna Diana**, było osób 1020.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W SALI WARSZAWSKIEFO TOWARZYSTWA DODROCZYNNOŚCI (na Krakowskiem-Przedmieściu).—*Dziś i codziennie*, **wielkie przedstawienie** *Mochamed Izmaela,* nadwornego magika J. W. Szacha Perskiego. —Początek o godzinie 7 ½.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie,* **Koncert** orkiestry pod dyrekcją Roberta *Zülecke*, b. pierwszego skrzypka orkiestry Bacha. — Początek o godzinie 6-ej.—Wejście po kop. 10.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W poniedziałki, środy i soboty* lekcje tańca,—**w niedziele i każde święto** tańce zbiorowe przy muzyce salonowej. Początek o godzinie 8-ej. — Buduar zamieniony na ogród zimowy.—Mężczyzni płacą po kop. 30. Damom służy wstęp w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-major *Delinhausen*, z Brześcia; — wyjechali: jenerał-major *Chomentowski*, do Brześcia; gubernator kielecki *Nieratow,* do Kielc.

* Dnia 15 (27) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 42, wyzdrowiało 48, umarło 4, pozostało 1844 (mężczyzn 870, kobiet 974), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 181, kobiet 177.

*Dnia 15 (27) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 6; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 23; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 21.

Ceny Targowe.

dnia 15 (27) Grudnia 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	9	84	5	55	6	15
Żyto	6	20	3	32	3	87 ½
Jęczmień			—	—	—	—
Owies	3	36	2	–	2	10
Groch polny	–	—	—	—	—	–
Kartofle	1	44	—	–	—	90

Pud siana od kop. 27 ½ — 30. Pud słomy od kop. — – 20

Dowozy: Pszenicy 414; Żyta 114; Jęczmienia ; Owsa 114 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 16 (28) Grudnia 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	–	–	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	–	–	–	–
Frydrychsdory Pruskie		—		—
Pruski kurant za 100 tal	–		–	
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	–	–	–	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	–		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	–	–
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	-	—	-
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	–
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	–
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	93	70	93	45
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	92	70	92	45
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	50	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	87	75	60
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	–	—	–	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	–		–
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	89	—	–	–
Metaliki Lutowe za rs. 100	–	-	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—		100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	158	50	–	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	152	50	–	-
5% Listy Zastaw. Rosji	-	-	104	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	–	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	70	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	-	-	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	—	—	–	–
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	–	—		–
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	–
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	100	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—		—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	120	—	119	77 ½
„	„ „	k. t.	119	85	119	70
Wrocław	„ „	2 m.	–	—	—	–
Gdańsk	„ „	2 m.	119	85	119	70
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	-	–	—	–
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	21	-	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	65	97	50
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	10	-	–
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	33
„	„ „	k. t.	100	17	100	
Moskwa	„ „	1 m.	--			–
„	„ „	k. t.	–	—		—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 5 5/9.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 30.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 15 (27) Grudnia 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		74 5/8
Weksle na Warszawę		74 3/8
„ Petersburg 3 tygodn.		82 3/8
„ „ 3 miesięczny		81 5/8
„ Londyn 3 „		
„ Paryż 2 „		
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		
Listy Zastawne 4%.		81 ¼
Listy Likwidacyjne.		68 ¾
Obligacje Skarbowe 4%		56 ⅛
Koleje Rosyjskie.		67 3/8
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		86 ½
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		81 ½
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		77
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		53 ½
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		—
„ „ „ 2-ej emisji		119 ¾
5-ta Pożyczka Stieglitza		116 ¼
5% Listy Zastawne Ruskie		66
Żyto na targu		81 ¼
„ na dostawę w jesieni		45
		45
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 70
„ Hamburg		—
„ Paryż		49 10
Pożyczka Narodowa		70 70
5% Metaliki		-
Akcje Banku Kredytowego		260 50
Z PARYZA.		
Renta 3%		72 80
Renta Włoska		56 80
Akcje Kredytu Ruchomego		212
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		—

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 8309.

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rosji Król Polsk
& & &
wiadomo czynimy że:
Sąd Kryminalny w Kielcach,
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następujący:

Obecni:

Rogowski, Grobicki — Sędziowie.
Swierczyński Asesor.
Filipski p. o. Podpr.

Działo się na jawnym posiedzeniu Sądu Kryminalnego w Kielcach d 25 Lipca (6 Sierpnia) 1869 r.

(podp.) Rogowski. (—) Szałowicz Pisarz.

W sprawie przeciwko:

1. Janowi Biechońskiemu lat 29 mającemu, katolikowi, bezżennemu, ostatnio w służbie górniczej zostającemu, we wsi Motkowicach zamieszkałemu.

2. Karolowi Majzel, lat 54, katolikowi, żonatemu, dzietnemu, obywatelowi ziemskiemu, ostatnio we wsi Bogocicach gminie Zagość zamieszkałemu, o samowolne bez pozwolenia Rządu opuszczenie kraju obwinionym, przy obronie z Urzędu pod wyrok pierwszej Insttancji przychodzącym.

Po przywołaniu sprawy na publiczną audjencją, przedstawieniu jej stanu przez wyznaczonego Referenta i wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego

(zgodnie z temiż)

Sąd Kryminalny w Kielcach.

Zważywszy, że z nadesłanych przez władze administracyjne i policyjne dowodów, okazało się, że Jan Biechoński i Karol Majzel w roku 1865 samowolnie kraj opuścili wydaliwszy się za granicę; a czynione przez władze administracyjne w pismach publicznych wezwania po nich, ażeby do kraju powrócili w terminie sześcio - tygodniowym żadnego nie odniosły skutku.

Zważywszy: że Sąd Kryminalny tutejszy po uznaniu ich nieobecności i odebraniu od Gubernatora Kieleckiego zezwolenia na dalsze przeciw nim postępowanie w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., oraz postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. przez trzykrotne w trzech tygodniowych przerwach w Dzienniku Warszawskim, oraz jednokrotnie w Dziennikach Gubernjalnych ogłoszenie pod skutkami w art. 340, 341 K. K. G. i P. zagrożonemi, ażeby w ciągu roku jednego od daty ostatecznego w Dzienniku Warszawskim ogłoszenia licząc wrócili do kraju i o powrocie swoim, sami osobiście albo przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej Sąd wzywający zawiadomili, lub w ciągu tego czasu usprawiedliwili powody nie powrócenia dotąd do kraju na pierwsze władz tutejszych przez pisma publiczne wezwanie, a gdy i te wezwania również bezskutecznemi się okazały, więc nieposłusznych zagrożonemi skutkami prawa dotknąć, a koszta sądowe umożyć należy.

Z tych powodów

Sąd Kryminalny w Kielcach

Jana Biechońskiego i Karola Majzel za opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu z mocy art. 340, 341, 24, 25, 29, 30, 31, 32, 33 K. K. G. i P. i Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (6 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z państwa wygnanie, a w razie samowolnego następnie powrotu do Królestwa po prawomocności wyroku na zesłanie na osiedlenie w Syberji skazuje, koszta sądowe umarza, mocą wyroku w I ej Instancji.

(podp.) Rogowski. (—) Szałowicz.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

(podp.) Rogowski. (—) Szałowicz.

Sąd Kryminalny przytem ostrzega, iż skazanym służy jeszcze trzechmiesięczny termin dla usprawiedliwienia się a tem samem odwołania się do wyższej Instancji, w jakie to drodze zasady usprawiedliwiające ich nieobecność przez Sąd powyższej Instancji przyjęte być mogą.

Kielce dnia 4 (16) Października 1869 r.

Prezes,
Radca Stanu, Kleszczyński.
Podpisarz Domański.

2—3

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 9416. *Горный Департаментъ въ Царствѣ Польскомъ.*

Горный Департаментъ, симъ объявляетъ, что въ залѣ присутствія сего Департамента въ Варшавѣ будутъ производиться 24 Декабря (5 Января) 1869/70 года въ часъ по полудни (in plus) изустные торги, начиная отъ 140 руб. на продажу на сносъ находящагося на площади б. казеннаго склада каменнаго угля въ Варшавѣ на углу Іерусолимской и Желѣзной улицъ, деревяннаго сторожеваго домика на каменномъ фундаментѣ; вмѣстѣ съ принадлежащими оному: частью деревяннаго забора со стороны желѣзной дороги и сарайчика, а равно на продажу всего находящагося въ сихъ строеніяхъ движимаго имущества а именно: касоваго сундука изъ желѣза, децимальныхъ вѣсовъ большихъ размѣровъ съ гирями; ящиковъ для измѣриванія угля, желѣзнаго диванчика и прочихъ принадлежностей, показанныхъ въ торговыхъ условіяхъ которыя можно разсмотрѣть въ канцеляріи Горнаго Департамента во время служебныхъ занятій. Залогъ къ симъ торгамъ опредѣленъ въ 14 руб., а на торговыя издержки 15 руб, каковыя деньги должны быть представлены наличными при заявленіи о желаніи участвовать въ торгахъ.

*

Wydział Górnictwa ogłasza, iż w sali jego posiedzeń w Warszawie w dniu 24 Grudnia (5 Stycznia) 1869/70 r. o godzinie 1 z południa odbytą zostanie głośna in plus licytacja, poczynając od sumy rs. 140, na rozebranie domku drewnianego na podmurowaniu, znajdującego się na placu b. składu Rządowego węgli kamiennych w Warszawie na rogu ulic Jerozolimskiej i Żelaznej, należącej do niego części parkanu drewnianego od strony drogi żelaznej i szopy, tudzież na sprzedaż znajdujących się w tychże zabudowaniach ruchomości, a mianowicie: skrzyni kasowej masive żelaznej, wagi decymskiej większych rozmiarów z gwichtami, skrzyń do mierzenia węgli, kanapki żelaznej i innych utensyljów wymienionych w warunkach licytacyjaych, które są do przejrzenia w Wydziale Górnictwa w godzinach biurowych. Vadium do tej licytacji oznaczone jest na rs. 14, a na koszta ogłoszenia rs. 15, które to kwoty winny być złożone w gotowiźnie przy przystąpieniu do licytacji.

Г. Варшава, 11 Декабря 1869 г.

за Завѣдывающаго Департаментомъ,
Радванъ
Начальникъ Отдѣленія, Козарскій.
Правитель Канцеляріи,
Брягевичъ.

N. D. 9181 Sąd Kryminalny w Warszawie.

Podaje do publicznej wiadomości iz w dniu 19 (31) Grudnia 1869 r. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biórze Prezesa Sądu Kryminalnego w Warszawie, licytacja in minus, od cen za practium fisci ustanowionych, przez opieczętowane deklarację, na dostawę w ciągu roku 1870, to jest od dnia 1 (13) Stycznia tegoż roku, po tęż datę 1871 roku dla Sądu Kryminalnego w Warszawie i Sądów Policji Poprawczej Wydziałów I i II w Warszawie, następujących przedmiotów, w ilościach przypuszczalnie obliczonych.

1. Drzewa sosnowego opałowego, z porznięciem połupaniem i ułożeniem na miejscu sążni 120, za sążeń po rs. 10.

2. Swiec:

a) stearynowych pudów 22, za pud po rs. 11 kop. 40.

b) łojowych pudów 10 za pud po rubli srebrem 7 kop. 40.

3. a) papieru konceptowego ryz 265 za ryzę rs. 1 kop. 35.

b) papieru białego półwelinowego ryz 55 za ryzę rs. 2 kop. 70.

c) papieru listowego in 4-to krajowego liber 12 za librę kop. 50.

d) Papieru aktowego zwyczajnego ryz 70 za ryzę rs. 5.

e) papieru regestrowego ryz 20 za ryzę rubli sr. 5 kop. 40.

f) papieru pakowego ryz 18 za ryzę rubli sr. 5.

g) etykiet do obwolut zwyczajnych białych sztuk 3,000 za sztukę $1/2$ kop.

h) etykiet do obwolut kolorowych sztuk 1000 za sztukę $1 1/2$ kop.

i) kopert in 8^0 z papieru żółtego sztuk 4800 za sto kop. 60.

k) kopert in folio z papieru czerpanego sztuk 3400 za sto rs. 1 kop. 50.

l) piór zwyczajnych gęsich paczek 980 za paczkę kop. 10.

ł) piór stalowych pudełek 10, za pudełko kop. 75.

m) ołówków czarnych tuzinów 34, za tuzin kop. 60.

n) ołówków kolorowych tuzinów 25, za tuzin rs. 1 kop. 50.

o) opłatków zwyczajnych kóp 30 za kopę 25 kop.

p) laku zwyczajnego Nr. 2 funtów 84 za funt 50 kop.

q) nici szarych motków 310 za motek kopiejek 20.

r) szpagatu funtów 92, za funt kop. $37 1/2$.

s) sznurka jedwabnego kolorowego motków 40 za motek kop. 15.

t) atramentu czarnege butelek 296 za butelkę kop. 30.

u) igieł papierków 54 za papierek kop. 20.

w) płótna pakowewego łokci 350 za łokieć kop. $7 1/2$.

x) kalendarzy ściennych sztuk 40 za sztukę kop. $22 1/2$.

y) szczotek do zamiatania podług sztuk 8 za sztukę rs. 1.

z) szczotek ręcznych sztuk 8 za sztukę kopiejek 50.

ź) ścierek sztuk 22, za sztukę kop. 30.

aa) zapałek paczek tuzinów 12 za tuzin kop. 15.

bb) piasku wislanego fur 12 za furę kop. 60

cc) Wydrukowanie blankietów ryz 200 za ryzę kop. 60.

dd) Wydrukowenie obwolut ryz 70 za ryzę kop. 70.

ee) Wydrukowanie tabel z linjami poprzecznemi ryz 17 za ryzę rs. 3.

ff) oprawa książek i kontrol za rs. 75.

Ilość vadium na dotrzymanie licytacji ustanowioną jest:

a) do dostawy drzewa rs. 85.

b) do dostawy swiec rs. 30

c) do dostawy wszystkich przedmiotow ad III wyszczeglnionych rs. 40.

Vadia te wniesionemi być winny w gotowiźnie, w listach zastawnych, albo też w innych papierach publicznych na kaucje.

Według obowiązujących przepisów przyjmowanych, do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej i kwit kasy dołączony być winien do deklaracji. Deklaracje te składane być mają do dnia 19 (31) Grudnia 1869 r. do godziny 10 rano w biórze Prezesa Sądu Kryminalnego w Warszawie; na ręce Prezesa tegoż Sądu, później zaś złożone, nie będą przyjmowane.

Licytacja na dostawę przedmiotów ad I II i III w ogłoszeniu tem wyszczególnionych, odbywać się będzie względem każdej kategorji oddzielnie i co do każdej, oddzielnie deklaracje składanemi być mają.

Utrzymujący się przy licytacji ponieść będzie obowiązany koszta ogłoszeń licytacji, jakie z rozkładu nań przypadną, oraz koszta papieru stemplowego na spisanie kontraktu.

Warunki uskutecznić się mających dostaw, przejrzane być mogą codziennie w godzinach biurowych u Podpisarza Sądu Kryminalnego dyrygującego kancelarją.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1869 r.

Prezes, Bielski.
Podpisarz, Rębalski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia Nr podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się podjąć dostawy dla Sądu Kryminalnego w Warszawie i dwóch Sądów Poprawczych w temże mieście w ciągu roku 1870 (wyrazić przedmiot lub przedmioty) za cenę (wypisać ceny w rublach i kopiejkach) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kassy Gubernialnej Warszawskiej na złożone w niej vadium w ilości rs. (wypisać) dołączam, a w razie nie utrzymania się przy licytacji sam je odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w dnia miesiąca 1869 r.
(podpisać imie i nazwisko)

N. D. 9216 Komitet Budowy kierujący robotami w gmachu Biblioteki Głównej w Warszawie.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1869/70 r. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Biblioteki odbywać się będzie licytacja „in plus” przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna od sumy najwyższej w deklaracji podanej na sprzedaż starej blachy od przeróbki dachu na gmachu Biblioteki pozostałej w ilości około 280 pudów.

Cena do licytacji za pud blachy ustanawia się na rs. 1 kop. 20.

Warunki licytacyjne na powyższą sprzedaż przejrzeć można w kancelarji Biblioteki każdego dnia do godziny 2 z południa z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Deklaracje powinny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru poniżej zamieszczonego, w innej zaś formie napisane, pomazane lub poskrobane przyjętemi nie będą.

Do deklaracji powinno być dołączone vadium w gotowiźnie rs. 50.

Konkurent postępujący najwyższą cenę, uznany będzie za utrzymującego się na licytacji.

Warszawa d. 1 Grudnia 1869 r.

Prezydujący w Komitecie, Przyborowski.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia przez komitet budowlany kierujący robotami w gmachu Biblioteki Głównej w Warszawie z dnia r. b. w Numerach Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, którą zobowiązuje się zakupić starą blachę od przeróbki dachu na gmachu Biblioteki Głównej w Warszawie pozostałą, około 280 pudów zapłacić za pud tejże blachy po (tu należy się wymienić liczbą i literami cenę postąpioną) poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome i przezemnie podpisane.

Vadium w gotowiźnie rubli sr. 50 załączam

Stałe moje zamieszkanie pod Nr. przy ulicy
Pisałem dnia roku

N. D. *9454. Начальникъ Ласкаго Уѣзда.*

Поставляю во всеобщую извѣстность, что въ присутствіи Ласкаго Уѣзднаго Управленія будутъ производиться 19 (31) Января 1870 года, въ 12 часовъ утра, публичные торги на уступку (in minus) посредствомъ запечатанныхъ пакетовъ; на отдачу въ подрядъ постройки новой скотобойни въ г. Пабіяницахъ, съ суммы 1,854 р. 78 к. Желающіе принять на себя этотъ подрядъ, должны до 12 часовъ дня, вышеприсаннаго числа, представить въ присутствіи заявленія, составленныя по ниже изложенной формѣ, на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства, съ приложеніемъ квитанціи окружнаго либо же городскаго казначейства, на внесенный залогъ, въ количествѣ 186 руб. наличными деньгами, или процентными бумагами, принимаемыми въ залоги, на основаніи существующихъ постановленій. На конвертѣ слѣдуетъ написать: „Начальнику Ласкаго Уѣзда" объявленіе на подрядъ постройки скотобойни въ гор. Пабіяницахъ.

Подробныя условія торговъ могутъ быть пересмотрѣны ежедневно, за исключеніемъ табельныхъ и праздничныхъ дней въ Ласкомъ Уѣздномъ Управленіи.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе опубликованія Ласкаго Уѣзднаго Начальника, симъ объявляю, что обязуюсь принять на себя подрядъ постройки новой скобойни въ г. Пабіяницахъ за сумму (здѣсь писать сумму цифрами и прописью) подвергаясь условіямъ изложеннымъ въ торговыхъ кондиціяхъ, квитанцію касы на представленный временный залогъ въ суммѣ . . руб. у сего прилагаю.

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N. писалъ въ N, числа и мца N. 1869 года. (Подписать четко имя и фамилію).

Г. Ласкъ, 3 (15) Декабря 1869 года.

Начальникъ Уѣзда, (. . . . .).

N. D. *9476. Магистратъ Города Клодавы.*

Доводить до всеобщаго свѣдѣнія, что такъ какъ торги назначенные въ третьимъ срокѣ на 1 (13) число Декабря сего 1869 г., на отдачу въ аренду на одинъ годъ, начиная съ 1 Января 1870 г. Клодавской городской скотобойни не состоялись то согласно предписанія Г. Начальника Кольскаго уѣзда отъ 6 Декабря сего 1869 года за № 15218 таковые торги будутъ производиться въ четвертый разъ 23 Декабря с. г. въ 10 часовъ утра отъ пониженной о $1/4$ часть суммы т. е. отъ 210 руб. $33 3/4$ коп. сер

Къ декларацiи должна быть приложена квитанція казенной или городской касы на представленный залогъ въ количествѣ 21 руб. 4 к. сер.

Торговыя кондиціи могутъ быть разсматриваемы въ здѣшнемъ Магистратѣ въ служебное время.

Г. Клодава, Декабря 10 дня 1869 г.

Бургомистръ, Маіоръ Григорьевъ.

Форма декларацiи.

Вслѣдствіе объявленія Магистрата города Клодавы отъ 10 Декабря 1869 года за N. 1613 заявляю, что обязываюсь взять въ аренду доходъ съ Клодавской городской скотобойни за сумму N. . . въ годъ, подвергая себя условіямъ въ торговыхъ кондиціяхъ, которыя мнѣ хорошо извѣстны квитанцію N. казначейства на уплаченный въ суммѣ 21 руб. 4 коп. сер. залогъ прилагаю, за полученіемъ котораго, въ случаѣ если торги не останутся за мною лично явлюсь или о высылкѣ въ N. на мой счетъ прошу, жительство мое въ N. числа мѣсяца и года.

(Подписать имя и фамилію).

N. D. 9097. *Петроковское Лѣсное Управленіе.*

Исполняя предписаніе Петроковской Казенной Палаты отъ Ноября 20 дня с. г. за № 4875, Лѣсное Управленіе объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что 31 Декабря (12 Января) 1870 г. въ Середу въ Петроковскомъ Лѣсномъ Управленіи въ дер. Любень въ присутствіи мѣстнаго Надлѣсничаго будутъ производиться (in minus) торги на постройку въ казенныхъ лѣсахъ здѣшняго лѣсничества четырехъ мостовъ, начиная съ суммы 138 р: 4 к., прибавляя безвозмездную выдачу нужнаго къ этой цѣли дерева, всякій желающій принимать участіе въ торгахъ обязанъ представить залогъ равняющійся $1/5$ части оцѣночной суммы, о другихъ торговыхъ условіяхъ можно освѣдомиться ежедневно въ Петроковскомъ Лѣсномъ Управленіи за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

дер. Любенъ, Ноября 29 дня 1869 года.

Старшій Надлѣсничій, Пясецкій.

N. D. 9472. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Tischler obywatela, w Warszawie pod Nr. 1379 zamieszkałego, jako głównego opiekuna i Stanisława Korytowskiego profesora w Warszawie pod Nr. 1372 zamieszkałego, jako przydanego opiekuna nieletnich Katarzyny i Tomasza Jana dwóch imion Schererów w imieniu i na rzcz tychże nieletnich działających, tudzież Łucji z Nowackich Gajewskiej, po Janie Gajewskim aptekarzu pozostałej wdowy obywatelki, w imieniu własnem działającej w Warszawie pod Nr. 2463 zamieszkałej, wszystkich zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Ś to-Jerskiej zamieszkałego, obrane mających, od których tenże Adwokat Łącki działać i subhastacją niniejszą popierać będzie, w poszukiwaniu sumy rsr 1,987 kop 8 z procentem 5% od dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 r. na rzecz nieletnich Schererów i rsr. 448 k. 75 z procentem 5% od dnia 1 Sierpnia n. s. 1866 r. na rzecz Łucji Gajewskiej i kosztów od Wilhelma Goldstejn handlującego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2176 *a*. położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1313 *c*. zamieszkałego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 30 Września (12 Października) 1866 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Czarnej pod N. 2176 lit. *a* na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynsz rocznie rsr. 7 k. 20 w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym II, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I, w gminie Magistratu miasta Warszawy położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wilhelma Goldstein należąca, w dzierżawnem posiadaniu Michała Baurertz w Warszawie pod Nr 601*a*. zamieszkałego, za kontraktem urzędowym przed Stanisławem Rościszewskim Rojentem w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1866 r. sporządzonym na lat 2 poczynając od dnia 1 Maja n. s. 1866 r. do tegoż dnia 1868 r. za rubli sr. 100 rocznie (następnie za kontraktem przed tymże Rejentem w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1866 r. zdziałanym, do dnia 1 Maja 1869 r. przedłużoną i cena dzierżawna do rs. 450 rocznie podwyższoną została) zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwad. 2,176 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Parkan z desek z takąż bramą i furtką.
2. Zabudowanie z desek pod pół dachem karpiówką krytym, mieszczące w sobie wozownię i kloakę.
3. Domek drewniany pod półdachem blachą krytym, komin murowany mający.
4. Oficyna w pruski mur o parterze i jednem piętrze pod półdachem blachą krytym, z kominem murowanym.
5. Komórki z drzewa deskami kryte
6. Dom murowany o parterze i 1 piętrze dachówką holenderką kryty, 4 kominy murowane mający, z piwnicami murowanemi.

Parkan z desek.

7. Podwórze niebrukowane, w którym znajduje się dół balami cembrowany, nadto jest podwórko wązkie brukowane, do przejścia służące.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Michałowi Rzeszotarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 17 (29) Października 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 22 Października (3 Listopada) 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Stycznia 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 4 (16) Listopada 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 4 (16) Listopada 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 3 (15), 17 (29) Stycznia i 31 Stycznia (12 Lutego) 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2176 *a*. w Warszawie przy ulicy Czarnej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 31 Stycznia (12 Lutego) 1867 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 24 Lutego (8 Marca) 1867 r. godz. 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnago w Warszawie w Wydziale I. zod Nr. 549 przy ulicy Długiej. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 3,000 jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $2/3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 3 (15) Lutego 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym Nieruchomość Nr. 2176 *a*. w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rsr. 3,000 i Trybunał wyrokiem daty 24 Lutego (8 Marca) 1867 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 28 Kwietnia (10 Maja) 1867 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunał Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $2/3$ części szacunku przez biegłych w taksie sądowej wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 28 Lutego (12 Marca) 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

Gdy termin powyższy z powodu zaszłych sporów nieprzyszedł do skutku zatem Trybunał tutejszy wyrokiem ilacyjnym daty 30 Czerwca (12 Lipca) 1867 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości N. 2176*a* w Warszawie położonej, na d. 7 (19) Sierpnia 1867 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I przy ulicy Długiej pod Nr. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4,584 k. $31\frac{1}{3}$ jako $2/3$ części szacunku przez biegłych w taksie sądowej wynalezionego.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, zatem Trybunał wyrokiem daty 13 (25) Listopada 1867 r. w sprawie Łucji Gajewskiej pko Wilchelmowi Goldsztejn zapadłym, nakazał rewizją taksy nieruchomości Nr. 2176*a* w Warszawie i innych biegłych mianował, którzy po wykonanej przysiędze rewizją taksy sporządzili i takową w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I w d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1868 r. złożyli wykazując szacunek takowej na rsr. 5,470 kop. 79, w skutku tego Trybunał wyrokiem ilacyjnym daty 26 Stycznia (7 Lutego) 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2176*a* w Warszawie położonej, na d. 28 Lutego (11 Marca) 1868 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-szym pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3,647 k. $19\frac{1}{3}$ jako $2/3$ części szacunku rewizją taksy przez biegłych wykrytego.

Warszawa d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1868 r.
Pisarz Trybunału
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym dnia 28 Lutego (11 Marca) 1868 r. odbytym, nieruchomość Nr. 2176*a* w Warszawie przysądzoną została Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rsr. 3,650 który ją zalicytował na rzecz Łucji Gajewskiej wdowy obywatelki w Warszawie pod Nr. 2682 zamieszkałej, która warunków licytacyjnych nie dopełniła i wyroku adjudykacyjnego niewyjęła jak przekonywa świadectwo W. Zgórskiego Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I daty 3 (15) Lipca 1869 r. wydane przeto Amelja Daszkiewicz wdowa obywatelka w Warszawie pod Nr. 412*c* zamieszkała, zamieszkanie prawne do niniejszego postępowania relicytacyjnego u Konstantego Borzewskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnego w Warszawie pod Nr. 553/4 zamieszkałego sobie obierająca od której tenże Borzewski Adwokat relicytacją popierać będzie w poszukiwaniu sumy rs. 1,650 z procentem od d. 27 Maja (8 Czerwca) 1866 r licząc przedsięwzięła sprzedaż nieruchomości Nr. 2176*a* w Warszawie położonej, na risico Łucji Gajewskiej i Teodora Łąckiego Obrońcy przy Senacie, a to w myśl art. 738, 739 K. P. S.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków dodatkowych sprzedaży w drodze relicytacji wyznaczony został na d. 18 (30) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Popierająca relicytacją podaje za tę nieruchomość rs. 500, zaś w terminie ostatecznym zacznie się od sumy rsr. 2433 kop. $33\frac{1}{2}$ jako $2/3$ części szacunku na licytacji przez Łucję Gajewską postąpionego.

Warszawa d. 25 Paźdz. (6 Listopada) 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w d. 18 (30) Listopada 1869 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków dodatkowych sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 2176*a* w Warszawie położonej, termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczony został na d. 2 (14) Grudnia 1869 r. godzinę 10 rano w którym to terminie nieruchomość pomieniona przysądzoną została przygytowawczo Konstantemu Borzewskiemu Adwokatowi za rs. 500 i Trybunał wyrokiem daty 2 (14) Grudnia 1869 r. zapadłym wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2176*a* w Warszawie na d. 19 (31) Stycznia 1870 roku godzinę 10-tą z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybynału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym pod Nr. 549 przy ulicy Długiej

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,433 k. $33\frac{1}{2}$ jako $2/3$ części szacunku na licytacji prze Gajewską postąpionego.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 9473.

Podaje się do wiadomości, że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Radomiu, w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) 1868 r. zapadłym, pomiędzy: Surą czyli Dorotą z Binenthalów, Symchy Lejby Aszkenazego małżonką, czyli obojgiem małżonkami Aszkenazami, kupcami w Wrocławiu, Królestwie Pruskiem, Majerem Szlamą Binenthalem, Izraelem Lejbą, oraz Chaną czyli Anną z Glücksohnów, małżonkami Binentalami, ostatnią w imieniu własnem, oraz jako nabywczynią schedy od Jakóba Glücksohna, Szają Izaakiem Glücksonem, w imieniu własnem i jako nabywcą sched od Balbiny z Glücksohnów Glücksohn i od Izraela czyli Jana Glücksohna wszystkimi w dobrach Góry Mokre, Okręgu Końskim, Gubernji Radomskiej zamieszkałymi, Chaimem Landau kupcem w mieście Okręgowem Częstochowie, Gubernji Petrokowskiej zamieszkałym, Chawą Ruchią z Binenthalów Mordki Lukenburga kupca małżonką czyli obojgiem małżonkami Luksenburgami w Warszawie Nr. 2234 zamieszkałymi, Chaimem czyli Henrykiem Binenthalem w dobrach Góry Mokre zamieszkałym, Markusem Binenthal usamowolnionym w tychże dobrach zamieszkałym i jego Kuratorem Herszem Spiro kupcem w mieście Przedborzu, Okręgu Końskim zamieszkałym, wreszcie Ajdą Binenthal panną pełnoletnią w Górach Mokrych zamieszkałą, których obrońcą jest Leon Romanowski Patron w Radomiu mieszkający, z jednej strony, a Józefem Binenthalem w imieniu własnem, oraz jako opiekunem głównym, Borucha, Jakóba, Szmula i Chany Gołdy 2-imion nieletnich Binenthalów czyniącym w Górach Mokrych zamieszkałym, których to nieletnich opiekunem przydanym jest Icek Rafałowicz kupiec w Gorach Mokrych zamieszkały, niemniej Morytzem Michałem Kohnem obywatelem miejskim w imieniu własnem, oraz jako ojcem i opiekunem głównym nieletniego Arona Kohn w Częstochowie, Gubernji Petrokowskiej zamieszkałym, a przydanym zaś opiekunem nieletniego, jest Wolf Landau także w Częstochowie zamieszkały, których obrońcą jest Patron Jawornicki władysław w Radomiu z drugiej strony, postanowioną została sprzedaż publiczna w drodze działów dobr Góry Mokre i domu w Przedborzu, współwłasność powyższych osób stanowiących.

DOBRA ZIEMSKIE

Góry Mokre z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Końskim, Gubernji Radomskiej, 7 wiorst od Pilicy i miasta Przedborza, a o 30 wiorst od kolei żelaznej położone, sprzedane zostaną w 2-ch oddziałach. Całe dobra mają służebność pastwiska na dobrach Czermno.

I. Dobra Borowa z folwarkiem Piskorzeniec albo Grabowiec i młyn Piskorzeniec. Ogólna przestrzeń 3403 morgów 141 prętów, w czem gruntu ornego morgów 426, łąk morgów 193, lasu morgów 2702. Z młyna czynsz rs. 90 rocznie, gleba żytnia. Budowle są: dwór drewniany, oficyna, karczma, stodoła z młockarnią, sieczkarnią, wialnią i manežem, owczarnia, dom po gorzelni, obora ze stajnią i piwnica. W Piskorzeńcu: dom, stodoła, karczma i młyn ze stodołą, drewniane, wszystko oszacowane przez biegłych na rs 21,886 k. 60.

II. Dobra Góry Mokre z przyległościami: Józefów, Suche-góry i Kaleń. Przestrzeń morgów 3545 pręt. 158, w tem gruntu ornego morgów 583, łąk morgów 153, lasu morgów 2722 prętów 150. Budowle: dwór, gorzelnia z aparatem, spichlerz piętrowy z piwnicami, lamus, stodola z młocarnią, sieczkarnią i wialnią, piwnica, owczarnia, obora, stajnia, kuźnia, karczma, oficyna, ośmiorak, trzy domy, druga owczarnia na Kaleniu i karczma ze stajnią w Józefowie; dobra te oszacowane na rs. 30,000.

III. Dom w mieście Przedborzu Okręgu Końskim, Gubernji Radomskiej nad Pilicą pod Nr. 29 i 30 w Rynku narożny przy ulicy Cielęcy kąt położony, piętrowy z balkonem, placem pustym i ogrodem oszacowany rs. 2,800.

Zbiór objaśnień i warunków, przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu i u podpisanego Patrona, sprzedaż popierającego.

Po odbyciu w dniu 27 Października (8 Listopada) 1869 r. pierwszego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków, termin do drugiego ogłoszenia a zarazem przygotowawczego przysądzenia, oznaczony został na dzień 8 (20) Grudnia 1869 r. godzinę 3 po południu i odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Radomiu przed W. Erazmem Karskim delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Radom d. 27 Paźdz. (8 Listopada) 1869 r.
Leon Romanowski.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia, termin do stanowczej sprzedaży, oznaczony został na dzień 7 (19) Stycznia 1870 r. godzinę 3 po południu i odbędzie się przed W. Erazmem Karskim, Sędzią w Trybunale Cywilnym w Radomiu.

Radom dnia 9 (21) Grudnia 1869 roku.
Leon Romanowski.

N. D. 9384. Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości Jerzego Loth.

Na zasadzie upoważnienia W. Józefa Zelt Sędziego Komisarza z d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1869 r. podaję do powszechnej wiadomości że w d. 16 (28) Grudnia 1869 r. o godzinie 12 w południe i następnych dni sprzedane zostaną przez publiczną licytację w hadlu upadłego Jerzego Loth w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 415 kapelusze damskie i męzkie, kwiaty sztuczne i pióra, maszyny do prasowania kapeluszy i warsztaty do robienia tychże a to za gotowe zaraz po licytacji płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1869 r.
Apolinary Sadowski Obr. Sąd.
Juljusz Held.

N. D. 9474. W dniu 17 (29) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie na targu Nowe Miasto zwanym, meble machoniowe i jesionowe, oraz lampy, kopersztychy, lichtarze, samowar i miednica mosiężne przez licytację sprzedane będą.

Skierkowski, Komornik.

N. D. 9423. Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dołącza się **TABELA** wygranych piątej klasy 113-ej Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.